

PRZEGLĄD HODOWLANY

BUHAJ „BEDUINE” UR. 6.III.1933 R.



Hodowca:
Dr. Oltmanns, Łoga
(Wschodnia Fryzja)

Właściciel:
Dr. Goertz, Gorzechówko
(Pomorze)

Betje 194901
► Berentje 173647

Quick 30810

Wobko Bernd 37670
Bernd 35283
M. ► Berentje 173647

Mleczność:

Wobkeline		
1928	— 4459 kg	— 4,04
1929	— 5314 „	— 3,90
1930	— 4568 „	— 4,29
1931	— 8602 „	— 4,61
1932	— 7267 „	— 4,60

Betje		
1931	— 4561 kg	— 4,49% tł.
1932	— 5435 „	— 4,25% „
1933	— 6265 „	— 4,41% „

Berentje		
1929	— 4108 kg	— 4,55% tł.
1930	— 5008 „	— 5,01% „
1931	— 4885 „	— 4,42% „
1932	— 4740 „	— 5,02% „
1933	— 6096 „	— 4,63% „

TREŚĆ:

Włodzimierz Szczekin - Krotow:

Wyniki kontroli mleczności w Polsce w r. 1933/34.

Prof. dr. Tadeusz Konopiński:

Kształtowanie się cen buhajów rozplodowych w Polsce Zachodniej w relacji zbożowej w okresie od 1925—1934 r.

Inż. Wiktor Jan Bukowski:

Próby określenia współzależności niektórych cech przy wycenie bekonów w rzeźni w Lublinie.

Dr. inż. Władysław Herman:

Hodowla owiec w powiecie wołkowyskim.

Michał Markijanowicz:

Rozporządzenie wykonawcze do ustawy o nadzorze nad hodowlą bydła, trzody chlewnej i owiec.

Przegląd piśmiennictwa. — Z instytucyj i zrzeszeń hodowlnych. — Kronika. — Wiadomości targowe.

SOMMAIRE:

Włodzimierz Szczekin - Krotow:

Résultats du contrôle laitier en Pologne en 1933/34.

Prof. dr. Tadeusz Konopiński:

Evolution des prix des taureaux reproducteurs dans la Pologne Occidentale, par rapport aux prix des céréales, pendant la période 1925—1934.

Ing. Wiktor Jan Bukowski:

Tentatives de déterminer la corrélation de certaines qualités des bacons à l'abattoir de Lublin.

Dr. ing. Władysław Herman:

L'élevage des ovins dans le district de Wołkowysk.

Michał Markijanowicz:

Arrêté exécutif de la loi sur le contrôle officiel de l'élevage du bétail, des porcins et des ovins.

Revue des livres et publications périodiques. — Institutions et associations d'élevage. — Chronique. — Nouvelles du marché.

PRZEGLĄD HODOWLANY

MIESIĘCZNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY TEORJI I PRAKTYCE HODOWLI ZWIERZĄT DOMOWYCH

pod redakcją Inż. STEFANA WIŚNIEWSKIEGO

Komitet Redakcyjny

Prof. Dr. L. Adametz z Krakowa (Wiednia), A. Budny z Bychawy, J. Czarnowski z Łęk, Inż. W. Dusoge z Warszawy, Z. Ibatowicz z Warszawy, Doc. Dr. T. Konopiński z Poznania, Prof. Dr. H. Malarski z Puław, Prof. Dr. K. Malsburg z Dublan, M. Markijanowicz z Warszawy, Prof. Dr. Z. Moczarski z Poznania, Prof. R. Prawocheński z Krakowa, Prof. Dr. J. Rostafiński z Warszawy, Prof. K. Różycki z Dublan, Inż. T. Rysiakiewicz z Warszawy, Prof. J. Sosnowski z Warszawy, Wł. Szczekin-Krotow z Warszawy, M. Trybulski z Warszawy, Inż. L. Turnau z Chłopów i Dr. Z. Zabielski z Puław.

ORGAN POLSKIEGO TOWARZYSTWA ZOOTECHNICZNEGO W WARSZAWIE

REDAKCJA i ADMINISTRACJA mieści się w Warszawie przy ul. Kopernika 30. Nr. telefonu 684-56.

PRZEDPŁATA wraz z przesyłką pocztową, płatna na konto P. K. O.

Warszawa Nr 6476, wynosi KWARTALNIE 6 Zł., NUMER POJEDYŃCZY 2,50 Zł.
Zmiana adresu 50 gr.

OGŁOSZENIA w stosunku 140 zł. za stronę, na 2, 3 i 4 stronie okładki 180 zł. Ustępstwa od cen tych udziela się zależnie od liczby powtórzeń bez zmiany tekstu, od 5–40 procent. Bezplatna zmiana tekstu tylko przy całorocznych zamówieniach i nie częściej, niż raz na kwartał. Dla poszukujących posad 50 procent zniżki.

Przedpłata, nie wniesiona do dnia 10 pierwszego miesiąca kwartału, będzie pobierana w drodze zaliczki pocztowej

z dodatkiem 2.— zł. na koszty zaliczki. W razie niewykupienia zaliczki administracja wstrzymuje wysyłkę pisma, co jednak nie zwalnia przedpłaciciela od zobowiązań. Zobowiązania przedpłacicieli ustają dopiero z chwilą odwołania przedpłaty. Odwołanie nastąpić może tylko z końcem kwartału. Do pierwszego zeszytu każdego kwartału dołączone będą dla ułatwienia przesyłki pieniądze blankiety przekazowe P. K. O.

Włodzimierz Szczekin-Krotow.

Wyniki kontroli mleczności w Polsce w r. 1933/34¹⁾

Die Ergebnisse der Milcheistungskontrolle in Polen
im Jahre 1933/34.

W obecnym sprawozdaniu umieszczone są wyniki kontroli opracowane na podstawie materiałów nadesłanych przez izby rolnicze, które zgodnie z ustawą o państwowym nadzorze nad hodowlą bydła, trzody chlewnej i owiec, pracę tę prowadzą na terenach swej działalności. Żeby zaś nadać większą przejrzystość i uwypuklić różnice terenowe, w zestawieniach przeciętne wydajności tak z Kółek Kontroli Obór jak i dla poszczególnych ras zostały obliczone według terenów działalności izb rolniczych.

W sprawozdaniu niniejszem brak jest danych z terenu działalności Poleskiej Izby Rolniczej, a to z tego

powodu, że na Polesiu kontrola mleczności została zorganizowana z chwilą powstania izby i kontrola ta trwa dopiero niespełna rok. Z tej samej przyczyny we wszystkich tablicach Poleska Izba Rolnicza została opuszczona.

W roku sprawozdawczym 1933/34, w przeciągu całego roku, działało 259 Kółek Kontroli Obór. Zamknięć rocznych dokonano w 5237 oborach.

Przeciętna liczba krów kontrolowanych wynosiła 68658,5.

W porównaniu z rokiem poprzednim liczba krów zmniejszyła się o 3022,7 liczba obór — o 848, w tem liczba obór mniejszej własności zmniejszyła się o 791, większej zaś — o 57. Liczba krów kontrolowanych większej własności zmniejszyła się o 2703,8, a mniejszej własności — o 318,9.

W roku sprawozdawczym aczkolwiek widzimy dalszy spadek liczby krów kontrolowanych, to jednakże spadek ten jest znacznie mniejszy niż w roku poprzednim, gdyż w tamtym roku ogólna liczba krów kontrolowanych zmniejszyła się o 16823,7.

Przeciętna roczna wydajność w roku sprawozdawczym od wszystkich krów wynosiła 3171 kg mleka, 106,40 kg tłuszczu przy zawartości tłuszczu w mle-

¹⁾ Artykuł ten stanowił wstęp do broszury p. t. „Sprawozdanie z działalności kółek kontroli obór za rok 1933/34”, zawierającej przeciętne z poszczególnych stad w całej Polsce. Uzupełniłem jedynie wykazy najmleczniejszych obór i krów oraz wprowadziłem nieznaczne zmiany na początku artykułu.

ku 3,35%. W porównaniu z rokiem poprzednim przeciętna roczna wydajność mleka wzrosła o 130 kg, wydajność tłuszczu — o 4,07 kg, zaś procent tłuszczu o 0,01.

Zmiany in plus w wydajności krów mniejszej własności były nieznaczne, natomiast wydajność krów większej własności w roku 1933/34 wynosiła 2584 kg mleka, 91,26 kg tłuszczu przy procencie tłuszczu 3,53, zaś w roku 1932/33 wynosiła 2548 kg mleka, 90,18 kg tłuszczu przy procencie tłuszczu 3,54.

Przeciętna wydajność krów większej własności w roku 1933/34 wynosiła 3284 kg mleka, 109,30 kg tłuszczu przy procencie tłuszczu 3,33. W roku 1932/33 liczby te wynosiły: 3134; 104,63 i 3,34.

Jak i w latach poprzednich najwyższą wydajność mleka wykazały obory większej własności w województwach zachodnich; w województwach tych pierwsze miejsce zajęło województwo śląskie. Następne miejsce zajmują cztery województwa centralne i Małopolska. Najniższą wydajność wykazały obory w województwach kresów wschodnich.

Prawie w tej samej kolejności ułożyły się województwa pod względem wydajności obór mniejszej własności, z tą tylko różnicą, że w województwach zachodnich pierwsze miejsce zajmuje województwo pomorskie. W Małopolsce wydajność krów mniejszej własności, w przeciwieństwie do krów większej własności, znacznie jest niższa, niż w województwach centralnych; w tych ostatnich województwach najniższą wydajność spotykamy w województwie lubelskim.

Najniższą wydajność krów mniejszej własności znajdujemy na terenie działalności Izb Rolniczych: Wileńskiej, Wołyńskiej i Białostockiej.

Pod względem procentu tłuszczu w mleku sprawa przedstawia się odwrotnie. Naogół wyższy procent tłuszczu spotykamy u krów mniejszej własności, terytorjalnie zaś najwyższy procent tłuszczu wykazują krowy w województwach kresowych i Małopolsce.

Szczegółowe zestawienie wydajności krów według Izb Rolniczych obrazuje tablica I.

Przeciętna wydajność według ras została zestawiona w tablicach 2 i 3. W pierwszej z tych tablic

TABLICA 1.
Zestawienie przeciętnej wydajności.
Milchleistung im Durchschnitt.

Izba Rolnicza Landwirtschaftskammer	Liczba K. K. O. Anzahl der Kontrollver.	Mniejsza własność Kleingrundbesitz					Większa własność Grossgrundbesitz					R a z e m Z u s a m m e n				
		ilość Anzahl d.		wydajność Leistung			ilość Anzahl d.		wydajność Leistung			ilość Anzahl d.		wydajność Leistung		
		obór Herden	krów Kühe	mleka Milch kg	tłuszczu Fett kg	% tłuszczu Fett	obór Herden	krów Kühe	mleka Milch kg	tłuszczu Fett kg	% tłuszczu Fett	obór Herden	krów Kühe	mleka Milch kg	tłuszczu Fett kg	% tłuszczu Fett
Pomorska . .	22	154	1391,3	3282	106,63	3,25	226	6763,9	3437	112,89	3,28	380	8155,2	3410	111,82	3,28
Wielkopolska .	29	144	837,6	2719	91,48	3,36	295	12081,9	3480	114,37	3,29	439	12919,5	3431	112,88	3,29
Śląska	11	148	1046,5	3128	106,99	3,42	90	4741,5	3737	121,94	3,26	238	5788,0	3627	119,24	3,28
Razem	62	446	3275,4	3089	102,86	3,33	611	23587,3	3521	115,51	3,28	1057	26862,7	3468	113,97	3,29
Krakowska . .	20	955	1868,4	2294	86,07	3,75	56	1909,6	3325	113,29	3,40	1011	3778,0	2815	99,83	3,54
Lwowska . . .	22	831	1407,8	2469	92,92	3,76	83	2870,3	3218	112,50	3,49	914	4278,1	2973	106,10	3,57
Razem	42	1786	3276,2	2370	89,02	3,76	139	4779,9	3262	112,85	3,46	1925	8056,1	2899	103,51	3,56
Kielecka . . .	17	99	306,0	2725	91,83	3,37	148	4825,1	3289	106,71	3,24	247	5131,1	3256	105,82	3,25
Lubelska . . .	26	335	1031,1	2476	87,00	3,51	94	3038,5	3164	105,39	3,33	429	4069,6	2989	100,73	3,37
Łódzka	28	209	1019,5	2750	93,76	3,41	191	5485,3	3267	108,67	3,33	400	6504,8	3186	106,33	3,34
Warszawska .	38	73	390,5	2770	95,25	3,44	319	11020,4	3336	110,99	3,33	392	11410,9	3317	110,74	3,34
Razem	109	716	2747,1	2647	91,21	3,45	752	24369,3	3290	108,92	3,31	1468	27116,4	3225	107,13	3,32
Białostocka . .	10	91	403,7	1957	74,92	3,83	33	652,7	2189	82,84	3,78	124	1056,4	2100	79,81	3,80
Wileńska . . .	24	303	768,3	1817	68,49	3,77	116	3248,8	2049	74,81	3,65	419	4017,1	2004	73,60	3,67
Wołyńska . . .	12	205	606,3	2122	80,65	3,80	39	943,5	2330	83,17	3,57	244	1549,8	2248	82,18	3,65
Razem	46	599	1778,3	1953	74,10	3,79	188	4845,0	2122	77,52	3,65	787	6623,3	2077	76,60	3,69
Ogółem	259	3547	11077,0	2584	91,26	3,53	1690	57581,5	3284	109,30	3,33	5237	68658,5	3171	106,40	3,35

TABLICA 2.

Wydajność bydła w oborach większej własności.
Milchleistung d. Grossgrundbesitzherden.

Izba Rolnicza Landwirtschafts- kammer	Licencjonowane Herdbuchkühe			Nielicencjonowane Nichteingetrag. K.			Razem Zusammen		
	liczba krów Anzahl d. Kühe	wydajność mleka kg Milch	% tłuszczu Fett	liczba krów Anzahl d. Kühe	wydajność mleka kg Milch	% tłuszczu Fett	liczba krów Anzahl d. Kühe	wydajność mleka kg Milch	% tłuszczu Fett
	a) bydło rasy nizinnej c. b. schwarzb. Niederungsvieh								
Pomorska	3029	3637	3,33	2607	3077	3,27	5636	3377	3,31
Wielkopolska	3913	3585	3,28	5421	3250	3,31	9334	3453	3,30
Śląska	1976	4132	3,23	2313	3515	3,24	4289	3799	3,23
Krakowska	527	4010	3,29	532	3040	3,27	1059	3523	3,28
Lwowska	1063	3629	3,34	761	3342	3,36	1824	3504	3,35
Kielecka	1506	3733	3,23	1761	3064	3,24	3267	3373	3,23
Lubelska	738	3711	3,27	944	3058	3,29	1682	3345	3,28
Łódzka	1203	3935	3,36	2278	3156	3,29	3481	3425	3,31
Warszawska	2649	3957	3,29	5019	3148	3,31	7668	3426	3,30
Białostocka	9	3250	3,16	107	3250	3,14	116	3250	3,14
Wileńska	143	3474	3,42	614	2757	3,46	757	2893	3,45
Wołyńska	95	2703	3,30	91	2124	3,44	186	2419	3,27
Razem i przeciętnie	16851	3770	3,29	22297	3204	3,30	39299	3449	3,29
	b) bydło rasy czerwonej polskiej rotes polnisches Rindvieh								
Wielkopolska	84	2875	3,90	19	2224	2,97	103	2755	3,73
Śląska	47	2931	3,69	21	2742	3,51	68	2871	3,64
Krakowska	259	2516	3,94	185	2185	3,92	444	2378	3,93
Lwowska	103	3026	3,85	84	2324	3,85	187	2721	3,85
Kielecka	54	2694	3,64	257	2709	3,53	311	2707	3,55
Lubelska	85	2791	3,94	187	2183	3,79	272	2374	3,84
Łódzka	131	3098	3,92	264	2630	3,67	395	2780	3,76
Warszawska	138	2934	3,84	297	2436	3,72	435	2595	3,76
Białostocka	223	2753	3,92	168	1919	3,81	391	2396	3,88
Wileńska	140	2229	3,88	559	1922	3,87	699	1998	3,87
Wołyńska	161	2321	3,76	156	1948	3,63	317	2139	3,70
Razem i przeciętnie	1425	2699	3,87	2197	2241	3,75	3622	2421	3,80
	c) bydło rasy simentalskiej Simmentaler Vieh								
Lwowska	494	2882	3,49	365	2518	3,18	859	2727	3,80
	d) bydło innych ras i bezrasowe Übrige Rassen u. rassenloses Vieh								
Śląska							384	3284	3,54
Kielecka							141	2527	3,37
Lubelska							336	2982	3,42
Łódzka							443	2833	3,37
Warszawska							642	2684	3,39
Białostocka							66	1864	3,76
Wileńska							1565	1823	3,76
Wołyńska							292	2380	3,74
Razem i przeciętnie							3869	2395	3,59

TABLICA 3.

Wydajność bydła w oborach mniejszej własności.
Milchleistung d. Kleingrundbesitzherden.

Izba Rolnicza Landwirtschafts- kammer	Licencjonowane Herdbuchkühe			Nielicencjonowane Nichteingetrag. K.			Razem Zusammen		
	liczba krów Anzahl d. Kühe	wydajność mleka kg Milch	% tłuszczu Fett	liczba krów Anzahl d. Kühe	wydajność mleka kg Milch	% tłuszczu Fett	liczba krów Anzahl d. Kühe	wydajność mleka kg Milch	% tłuszczu Fett
	a) bydło rasy nizinnej c. b. schwarzb. Niederungsvieh								
Pomorska	542	3618	3,24	630	2997	3,26	1172	3284	3,25
Wielkopolska	66	3227	3,30	552	2526	3,47	618	2601	3,45
Śląska	161	3434	3,25	358	3205	3,32	519	3276	3,30
Krakowska	53	3250	3,16	84	2542	3,21	137	2816	3,19
Lwowska	—	—	—	420	2576	3,58	420	2576	3,58
Kielecka	16	3906	3,30	194	2778	3,42	210	2864	3,41
Lubelska	19	4039	3,26	290	2593	3,48	309	2680	3,46
Łódzka	138	3540	3,40	534	2706	3,45	672	2877	3,44
Warszawska	—	—	—	268	2832	3,43	268	2832	3,43
Wołyńska	6	3417	3,04	11	3068	3,56	17	3191	3,38
Razem i przeciętnie	1001	3544	3,26	3341	2770	3,41	4342	2942	3,38
	b) bydło rasy czerwonej polskiej rotes polnisches Rindvieh								
Śląska	44	2929	3,77	22	2893	3,50	66	2916	3,68
Krakowska	719	2351	3,83	672	2069	3,65	1391	2214	3,78
Lwowska	—	—	—	92	2277	3,88	92	2277	3,88
Lubelska	18	2389	3,95	71	2285	3,70	89	2306	3,75
Łódzka	—	—	—	9	1862	3,20	9	1862	3,20
Białostocka	45	2672	4,04	151	2432	3,87	196	2487	3,91
Wileńska	4	2619	3,70	76	1974	4,08	80	2006	3,81
Wołyńska	8	2200	3,96	139	1933	3,88	221	2033	3,91
Razem i przeciętnie	912	2492	3,89	1232	2133	3,73	2144	2244	3,80
	c) bydło rasy simentalskiej simmentaler Vieh								
Lwowska				678	2368	3,83	678	2368	3,83
	d) bydło innych ras i bezrasowe Übrige Rassen u. rassenloses Vieh								
Śląska							462	2992	3,53
Krakowska							80	2050	3,67
Kielecka							45	2284	3,37
Lubelska							486	2359	3,57
Łódzka							192	2306	3,42
Warszawska							49	2454	3,57
Białostocka							118	1970	3,76
Wileńska							543	1782	3,71
Wołyńska							278	2282	3,78
Razem i przeciętnie							2253	2251	3,62

zestawione są przeciętne wydajności krów większej własności, w drugiej zaś — mniejszej własności.

Przeciętna wydajność bydła nizinnego większej własności w roku sprawozdawczym wynosiła 3449 kg mleka przy procencie tłuszczu 3,29, od krów zaś mniejszej własności — 2942 kg mleka przy procencie tłuszczu 3,38.

W porównaniu z rokiem 1932/33 wydajność mleka krów rasy nizinnej mniejszej własności pozostała prawie bez zmian (—23 kg mleka, +0,03% tłuszczu), natomiast wydajność bydła rasy nizinnej większej własności wzrosła o 226 kg mleka, przyczem procent tłuszczu utrzymał się na jednakowym poziomie.

Wydajność krów licencjonowanych mniejszej własności w roku sprawozdawczym wyniosła 3544 kg mleka przy procencie tłuszczu 3,26 i prawie zrównała się z przeciętną wydajnością bydła licencjonowanego rasy nizinnej większej własności z roku ubiegłego (3594 × 3,28), a wydajność tego ostatniego w roku sprawozdawczym podniosła się do 3770 kg mleka przy procencie tłuszczu 3,29.

Krowy licencjonowane rasy nizinnej miały największą wydajność z terenów lzb Rolniczych: Śląskiej, Krakowskiej, Warszawskiej i Łódzkiej.

Wydajność bydła rasy czerwonej polskiej większej własności w roku sprawozdawczym, w porównaniu z rokiem poprzednim, utrzymała się prawie na tym samym poziomie (+ 20 kg mleka), a wynosiła 2421 kg przy 3,80% tłuszczu. Wydajność krów licencjonowanych powiększyła się o 116 kg, procent zaś tłuszczu pozostał prawie bez zmian (—0,01) i równała się 2699 kg mleka przy procencie tłuszczu 3,88.

Przeciętna wydajność krów rasy czerwonej polskiej, hodowli włościańskiej, wynosiła 2244 kg mleka przy procencie tłuszczu 3,80, a zatem podniosła się o 82 kg mleka, przyczem procent tłuszczu obniżył się o 0,08. Wydajność krów licencjonowanych wynosiła 2492 kg mleka przy procencie tłuszczu 3,89 i w porównaniu z rokiem 1932/33 nastąpiło zwiększenie wydajności mleka o 309 kg przy jednoczesnym zmniejszeniu się procentu tłuszczu o 0,04.

Najwyższą wydajność wykazały krowy licencjonowane rasy czerwonej polskiej, hodowli dworskiej, w województwach łódzkim, lwowskim, warszawskim i śląskim. Nadmienić jednak należy, że do zestawienia z terenu województwa lwowskiego weszły tylko dane z trzech obór, podczas gdy w województwie tem znajduje się 18 obór licencjonowanych.

Bydło rasy simentalskiej miało przeciętną wydajność od krów większej własności 2727 kg mleka przy procencie tłuszczu 3,80, a zatem wykazało wydajność zbliżoną do wydajności bydła rasy czerwonej pol-

skiej z terenu województwa lwowskiego. Nasuwałoby to wniosek, że te dwie rasy bydła hodowane w jednakowych warunkach mają jednakową wydajność.

Krowy rasy simentalskiej mniejszej własności miały wydajność 2368 kg mleka przy procencie tłuszczu 3,83 i pod względem wydajności tłuszczu tylko o 2 kg przewyższały wydajność krów rasy czerwonej polskiej mniejszej własności z terenu Lwowskiej Izby Rolniczej.

TABLICA 4.

Największa wydajność w oborach większej własności.

Milchleistung d. Einzelherden d. Grossgrundbesitzes.

Właściciel Besitzer	Miejscowość Ort	Województwo Wojewodschaft	Liczba krów Anzahl d. Kühe	Wydajność Leistung		%
				mleka Milch kg	tłuszczu Fett kg	
a) Rasa nizinna. — Niederungsvieh.						
1. J. Zaremba	Pytowice	łódzkie	11,7	5332	201,47	3,78
2. F. Błędowski	Pomorzany	"	35,9	4949	192,23	3,89
3. T. Wyganowski	Gołębiewko	pomor.	21,0	5249	191,90	3,66
4. A. Zachert	Nakielnica	łódzkie	61,8	5391	186,07	3,45
5. Sondermann	Przyborówko	poznańsk.	60,2	5204	183,66	3,51
6. Dom Misyjny	Pniewite	pomor.	28,8	5451	181,70	3,33
7. E. Klaus	Dółsk	"	26,7	5436	180,30	3,32
8. Wł. Złotnicki	Opiesin	łódzkie	33,1	5304	178,94	3,38
9. W. Czartoryski	Pełkinie	lwowskie	28,2	5305	176,90	3,32
10. J. Gollnikowa	Serock	pomor.	14,5	5151	174,80	3,39
11. L. Trylski	Reguły Kuchy	warszaw.	56,3	5031	172,08	3,41
12. A. Dietsch	Chrustowo	poznańsk.	68,0	4956	171,70	3,46
b) Rasa czerwona polska. — Rote polnische Rasse.						
1. F. Frackiewicz	Wieprzowe Jezioro	lubelskie	17,7	4181	163,74	3,91
2. J. Bujwid	Wolica	krakow.	13,0	3716	163,55	4,40
3. Państw. Śr. Szkoła Rolnicza	Czernichów	krakow.	12,0	3732	148,06	3,96
4. W. Fenrych	Górka	poznańsk.	17,3	3910	145,19	3,71
5. F. Cybulski	Przytocznica	"	24,7	3398	138,80	4,08
6. J. Włodkowa	Bybytki	białostoc.	28,9	3494	136,64	3,91
7. K. Kwilecki	Góry	łódzkie	40,8	3254	133,24	4,10
8. J. Jerzmanowska	Niwki	warszaw.	26,7	3443	131,97	3,83
9. S. Stępczyński	Stelmachowo	białostoc.	27,3	3140	130,08	4,14
10. K. Piechowski	Luberadz	warszaw.	16,2	3368	130,05	3,85
11. St. Górkiewicz	Toporzyska	krakow.	17,0	3006	125,58	4,17
12. Sukc. K. Rembielińskiego	Perna	warszaw.	26,6	3526	124,84	3,53
c) Rasa czerwona śląska. — Rote schlesische Rasse.						
1. V. Thear	Pawonków	śląskie	83,0	3464	125,78	3,63
d) Rasa simentalska. — Simmentaler Rind.						
1. W. Abramowicz	Targowica Polna	stanisław.	30,2	4070	160,80	3,95
2. dr. St. Grodzicki	Brianka	lwowskie	22,2	3944	158,20	4,01
3. Jan Wiktor	Zarszyn	"	38,6	3515	137,90	3,92

TABLICA 5.

Największa wydajność poszczególnych krów w oborach większej własności.

Milchleistung d. Grossgrundbesitzkühe.

Nazwa i Nr Name u. Nr	Właśc. i miejscow. Besitzer u. Ort	Województwo Wojewodschaft	Wydajność Leistung		%/ Fett
			mleka Milch kg	tłuszczu Fett kg	
Rasa nizinna. — Niederungsvieh.					
1. Sara 3403 ^I	J. Kożuchowski, Brudzyń	łódzkie	13027	404,14	3,10
2. Fabja 6823	T. Wyganowski, Gołębiewko	pomorskie	10754	400,00	3,72
3. Iwonka 6675	T. Wyganowski, Gołębiewko	"	9160	346,00	3,77
4. Wydra 2379	R. Bisanz, Złotkowice	lwowskie	9795	345,20	3,52
5. Willa 2933	Hegenscheidt, Dębieńsko	śląskie	8313	316,60	3,81
6. 4352 ^I	A. Zachert, Nakielnica	łódzkie	9387	302,62	3,22
7. 19735	A. Dietsch, Chrustowo	poznańskie	7984	295,23	3,69
8. 34540 ^{III}	Wł. Złotnicki, Opiesin	łódzkie	7731	291,06	3,77
9. 34538 ^{III}	Wł. Złotnicki, Opiesin	"	8812	286,51	3,26
10. Fartunela 171	J. Gollnikowa, Serock	pomorskie	8567	286,13	3,34
11. Parania 2390	R. Bisanz, Złotkowice	lwowskie	8544	286,10	3,34
12. 17938	Stablewski, Zalesie	poznańskie	8280	282,29	3,40

Rasa czerwona polska. — Rote polnische Rasse.

1. Łaba 2382	J. Bujwid, Wolica	krakowskie	7059	302,06	4,27
2. Ofka 434 ^{II}	F. Frackiewicz, Wieprzowe Jeziro	lubelskie	6393	245,42	3,84
3. Twarda 59 ^I	F. Frackiewicz, Wieprzowe Jeziro	"	5747	233,70	4,07
4. Iskra IV 823	St. Górnikiewicz, Toporzyska	krakowskie	5015	220,73	4,40
5. Donna 1430	St. Słonecki, Jurowce	lwowskie	5028	213,70	4,25
6. Łagodna 548	R. Sanguszko, Gumniska	krakowskie	5235	213,19	4,07
7. Perełka 11605	Wł. Lang, Wieczorki	lwowskie	5448	212,20	3,90
8. Kropla 843 ^{II}	K Kwilecki, Góry	łódzkie	4175	211,82	4,44
9. Guma 732 ^{II}	J. Włodkowa, Bybytki	białostoc.	4970	211,30	4,33
10. Zuzula 828 ^{II}	F. Frackiewicz, Wieprzowe Jeziro	lubelskie	5118	205,42	4,00
11. Dzielna 1544 ^{III}	J. Pestkowski, Ozorzyn	łódzkie	5253	201,29	3,83
12. Borówka 1501	Państw. Śr. Szko- ła Rolnicza, Czernichów	krakowskie	4749	196,10	4,12

Rasa czerwona śląska. — Rote schlesische Rasse.

1. 15 lic.	V. Thear Pawonków	śląskie	5754	196,45	3,41
------------	----------------------	---------	------	--------	------

Rasa simentalska. — Simmentaler Rind.

1. Nicola 15802	A. Lubomirski Białawki	lwowskie	6044	238,00	3,93
2. Myszka 15609	dr. St. Grodzicki Briaszka	"	5354	233,10	4,35
3. Sroczka 15399	W. Abramowicz, Targowica Polna	stanisław.	5664	226,00	3,99

Bydło bezrasowe i innych ras miało przeciętną wydajność mleka zbliżoną do wydajności bydła rasy czerwonej polskiej (+ 7 kg mleka) przy znacznie niższym procencie tłuszczu (—0,18).

W roku sprawozdawczym w porównaniu z rokiem poprzednim spotykamy wyższe przeciętne poszczególnych obór i pojedynczych krów. W tym roku osiągnięta została nienotowana dotąd w Polsce roczna wydajność krowy, przekraczająca trzysta tysięcy litrów mleka, oraz wydajność tłuszczu sięgająca ponad 400 kg.

Doberając 12 lepszych obór i 12 krów większej własności zmuszony byłem w tym roku podnieść dolną granicę wydajności rocznej tłuszczu o 7 kg dla przeciętnej z obór i o 14 kg dla poszczególnych krów rasy nizinnej. Dla bydła rasy czerwonej polskiej odnośne liczby wynosiły 10 i 20 kg.

Tablice 4 — 7 obejmują wykazy lepszych obór i lepszych krów, oddzielnie większej i mniejszej własności.

TABLICA 6.

Najwyższa wydajność w oborach mniejszej własności.

Milchleistung d. Einzelherden d. Kleingrundbesitzes.

Właściciel Besitzer	Miejscowość Ort	Województwo Wojewodschaft	Ilość krów Anzahl d. Kühe	Wydajność Leistung		
				mleka Milch kg	tłuszczu Fett kg	%/ Fett
Rasa nizinna. — Niederungsvieh.						
1. W. Michałkiewicz	Topola Król	łódzkie	5,6	5144	178,60	3,47
2. J. Czembor	Poremba	śląskie	5,0	5772	177,75	3,07
3. A. Enger	Liniewo	pomorskie	2,0	5160	173,40	3,35
4. L. Wicki	Łapin	"	8,1	5218	172,28	3,31
5. B. Żuralski	Rożental	"	6,0	5233	168,00	3,19
6. ks. J. Górka	Dacharzów	kieleckie	2,0	5191	160,38	3,09

Rasa czerwona polska. — Rote polnische Rasse.

1. P. Włostowski	Dąbrowa Łazy	białostoc.	1,7	4314	175,37	4,06
2. St. Święcki	Siedliszcze	"	3,0	3523	144,69	4,10
3. K. Kempisty	Pieńki Wielkie	"	5,3	3590	143,10	4,00
4. K. Sztwiertnia	Goleszów	śląskie	15,0	3463	130,55	3,77
5. G. Cienciąła	Dzięgielów	"	11,0	3272	125,64	3,84
6. T. Sikora	Požóg	lubelskie	2,0	2945	124,32	4,22

Rasa czerwona śląska. — Rote schlesische Rasse.

1. Pietrucha J.	Łagiewniki	śląskie	5,0	4497	164,02	3,43
-----------------	------------	---------	-----	------	--------	------

Rasa simentalska. — Simmentaler Rind.

1. St. Morczylec	Bratkowce	stanisław.	2,0	4338	171,82	3,96
------------------	-----------	------------	-----	------	--------	------

Najwyższa wydajność poszczególnych krów w oborach mniejszej własności.

Milchleistung d. Kleingrundbesitzkühe.

Rasa nizinna. — Niederungsvieh.

Nazwa i № Name u. №	Właśc. i miejscow. Besitzer u. Ort	Województwo Wojewodschafft	Wydajność Leistung		‰ tl. Fett
			mleka Milch kg	tluszczu Fett kg	
1. Cydra 592 II	Lesakowa, Pruchna	śląskie	7163	227,68	3,17
2. 756 K. W.	F. Bańkowski, Gałkówek	łódzkie	6776	222,17	3,28
3. 9346 II	J. Szczęsny, Piotrków	"	6543	221,35	3,38
4. Nelka 628 II	Czembor, Poremba	śląskie	7087	215,20	3,03
5. Galantka 6. 5150 I	M. Lisek, Sędziwy poznańs. W. Michałkiewicz, Topola Król.	łódzkie	5545	214,65	3,87
7. 35301 III	A. Tomalak, Szadek	"	6349	204,47	3,22
8. Celinka 304	L. Wicki, Łapin	pomorsk.	6174	203,10	3,29
9. Czarka	J. Ataman, Trzebowisko	lwowsk.	5169	203,46	3,91

Rasa czerwona polska. — Rote polnische Rasse.

1. Malta 21 I	P. Włostowski, Dąbrowa Łazy	białostoc.	5173	208,38	4,02
2. Bajka 108 II	K. Sztwiernia, Goleszów	śląskie	4782	200,84	4,20
3. Kalina 6 20391	M. Moroz, Jabłonówka	tarnopol.	4812	189,60	3,94
4. Jagoda 7675	J. Grabowski, Hecznarowice	krakows.	4608	181,58	3,96
5. Dalja	R. Branny, Simoradz	śląskie	4561	174,88	3,83
6. Kapłanka	K. Kielch, Wysokie Mazow.	białostoc.	4031	169,46	4,22
7. Jarucha 2395	J. Murzyn, Żegartowice	krakows.	3841	168,31	4,38
8. Hojana 7838	J. Cebula, Gdów	"	4199	167,13	3,98
9. Cytra	W. Święcki, Siedliska	białostoc.	4174	165,53	3,96
10. Kalina	J. Płonka, Zbytków	śląskie	4231	163,01	3,87

Rasa czerwona śląska — Rote schlesische Rasse.

1. Rydra 33	J. Pietrucha, Łągowniki	śląskie	5839	217,58	3,71
-------------	-------------------------	---------	------	--------	------

Rasa simentalska. — Simmentaler Rind.

1. Andula 13511	R. Sumyk, Wołosów	stanisławowskie	4221	180,23	4,27
2. Malina 2605	I. Kuziw, Kamienna	"	4680	173,62	3,71
3. Perełka 8786	M. Melnyszuk, Piadyki	"	4317	173,22	4,01

Kształtowanie się cen buhajów rozplodowych w Zachodniej Polsce w relacji zbożowej w okresie od 1925 — 1934 r.

Zebrane w niniejszej pracy materiały uważam osobiście jako przyczynek do gruntowniejszych badań nad kształtowaniem się opłacalności produkcji zwierzęcej wogóle, a zarodowej w szczególności. W warunkach mniej lub więcej normalnych, t. zn. takich, gdy ceny za produkty gospodarstwa wiejskiego nie wykazywały zbyt rażących odchyłań (poza normalnymi, sezonowymi), wyśrodkowanie opłacalności hodowli było rzeczą nieskomplikowaną, bo wystarczało wziąć pod uwagę cenę uzyskaną za buhaja (gotówkową). Koszt własny hodowcy był tu mniej lub więcej ten sam, to znaczy określona ilość kwintali siana, owsa, litrów mleka i t. d., pomnożona przez pewną stałą, t. j. ceny za jednostki wymienionych pasz. Do tej pozycji doliczało się koszty obsługi, opieki weterynaryjnej i specjalnie hodowlanej, ewentualnie transportu i t. p. Wszystko, co się mieściło pomiędzy ustaloną tu sumą, a ceną uzyskaną za buhaja, stanowiło zysk hodowcy. Rzecz jasna, że zysk ten był niejednokrotnie problematyczny, bowiem nie wszystkie wychowane buhajki doczekały się sprzedaży. Mieściło się to jednak w t. zw. ryzyku hodowlanym i na to rady nigdy nie było. Obecnie jednak warunki uległy poważnej zmianie, bo mnożnik przy kalkulacji kosztów własnych hodowcy stał się wielkością zmienną, bo ceny owsa, siana, mleka uległy już nie wahaniom, ale olbrzymim wprost skokom. Rzecz jasna, że każdy z poszczególnych hodowców powinien, pomimo wahań cen, prowadzić stałą kalkulację kosztów żywienia. Jak wyceniać w tym wypadku należy te pasze, na ten temat byłyby z pewnością opinie niejednolite. Ja osobiście jednak sądzę, że należałoby brać tu ceny możliwie bliskie rzeczywistości, a więc te, które dany rolnik w danym czasie mógłby faktycznie za swe pasze otrzymać. Pragnąc jednak dać ogólny obraz ruchu cen za buhaje rozplodowe, znalazłem się w sytuacji o tyle trudnej, że ani na mleko, ani na siano, nie było przez dłuższy czas notowań, umożliwiających odtworzenie przeciętnego faktycznego stanu rzeczy dla Wielkopolski i Pomorza. Dlatego też w załączonym zestawieniu opierałem się jedynie o notowania giełdowe w Poznaniu żyta, jęczmienia i owsa. Co się zaś tyczy cen za buhaje, to wziąłem faktyczne przeciętne ceny, używane na targach w Poznaniu i Grudziądzu.

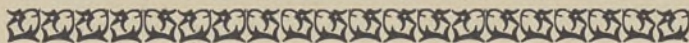
Przeciętne ceny buhajów rozplodowych w Poznaniu i Grudziądzu w relacji żyta, jęczmienia i owsa.

Data i miejscowość odbycia się przetargu buhajów	Przec. cena buhaja w zł.	Cena hurtowa za q			Cena buhaja w q			Najwyższa cena buhaja w zł.
		żyta	jęczmienia	owsa	żyta	jęczmienia	owsa	
18. 3.1925 Poznań . . .	940.00	32.50	27.00	28,75	28,92	34,81	32.69	2950
20. 3.1925 Grudziądz . .	1247,00	32.50	28,50	28,75	38.36	43.75	43.37	2500
27. 5.1925 Poznań . . .	1009.00	29.10	28,25	—	34,67	35,78	—	2300
7.10.1925 " . . .	1160.00	15.75	19,00	18.00	73.65	61,05	64.44	2250
15.10.1925 Grudziądz . .	1366.00	16.00	19,00	18,10	85,37	71,88	75,46	2950
15. 4.1926 " . . .	1240.00	26.00	23,50	29,00	47.69	52.74	42.75	2500
28. 4.1927 " . . .	2456.00	46,75	34,50	37,50	52,53	71,18	65,49	6100
18. 5.1927 Poznań . . .	2550,26	51,25	43,00	44,00	49,76	59,30	49,76	6700
7. 9.1927 " . . .	2474.64	39,25	34,00	32,75	63,04	72,78	75,56	5500
22.10.1927 Grudziądz . .	228.00	38.00	34,00	33,10	60,00	67,05	68,88	5500
23.11.1927 Poznań . . .	1866.81	38,75	34,00	33.63	48,17	54,90	55,51	3500
21. 3.1928 " . . .	2398.31	41,88	36,50	38,00	57,26	65,70	63,11	5300
22. 4.1928 Grudziądz . .	2350.00	53,75	—	44.50	43,72	—	52.81	4850
4. 7.1928 Poznań . . .	2022,22	47,00	46,00	44,75	43,02	43,96	45,18	3800
10.10.1928 " . . .	2010.00	32.13	33,50	31,50	62,55	60,00	63,81	5300
23.10.1928 Grudziądz . .	2150.00	35,25	34,50	33,50	60,99	62,31	64,17	4550
21. 3.1929 Poznań . . .	1971,05	33,75	32,75	33,75	58,40	60,10	58,40	5500
25. 4.1929 Grudziądz . .	1900.00	32.65	33,00	32,00	58,19	57,57	59,37	3800
19. 9.1929 Poznań . . .	2198,89	24,50	25,50	22,50	89,75	86,23	89,75	3700
24.10.1929 Grudziądz . .	1940.00	22,75	25,50	22,50	85,27	76,07	86,22	2950
9. 4.1930 Poznań . . .	2171,25	22,25	23,75	20,50	97,58	91,42	105,91	4300
10. 4.1930 Grudziądz . .	1766.00	22,25	23,75	20,50	79,37	74,35	86,14	2850
26. 3.1931 " . . .	1151.00	21,39	21,50	20,75	53,81	53,53	55,46	1800
12. 5.1931 Poznań . . .	1318.86	26,75	27,50	29,50	49,30	47,95	44,71	2600
22.10.1931 Grudziądz . .	1035.00	22,50	22,50	21,75	46,00	46,00	47,58	1800
14. 4.1932 " . . .	783.00	26.13	22,25	21,00	29,96	35,19	37,28	1150
1. 6.1932 Poznań . . .	772.81	28,63	22,00	21,75	26,99	35,12	35,53	2000
10.11.1932 Grudziądz . .	660.00	14,90	14,07	13,88	44,29	46,90	47,55	1020
6. 4.1933 " . . .	612.00	17,88	14,31	11,25	34,22	42,76	54,40	1000
28. 4.1933 Poznań . . .	874,25	17,88	14,31	11,50	48,89	61,09	76,21	1600
11.10.1933 " . . .	938,23	14,63	13,63	14,50	64,13	68,83	64,70	2300
28. 3.1934 " . . .	776,04	14,63	14,75	11,63	53,04	52,61	53,04	1350
12. 4.1934 Grudziądz . .	690.00	14,63	14,75	12,63	47,16	46,77	54,63	1000
10.10.1934 Poznań . . .	847,00	17,63	19,00	17,25	48,04	44,57	49,10	1300
22.11.1934 Grudziądz . .	620.00	13,88	17,75	14,88	44,66	34,86	48,38	1120

Z załączonego zestawienia wynika, że ruch cen na buhaje był podobny w obydwóch województwach. Najlepszym rokiem był r. 1929/30, najgorszym — 1932. Jedyne na początku badanego okresu, a więc w r. 1925 ceny kształtowały się korzystniej na Pomorzu.

Przeciętne ceny gotówkowe wykazują silny spadek, można byłoby go nazwać katastrofalnym. Czy jednak mamy ten sam obraz, gdy uwzględnimy ceny zbóż? Odpowiedzią tu najlepszą będzie porównanie najwyższych przeciętnych cen, osiągniętych za buhaje, a więc w Poznaniu w maju 1927 r. (2550 zł.)

z cenami przeciętnymi, uzyskanymi na ostatnim październikowym przetargu również w Poznaniu (847 zł.). Różnica w cenie gotówkowej kolosalna, bo prawie trzykrotna; różnica w wartości żyta zaledwie 1,72 q, a owsa już tylko 66 kg. Dodam, że liczba zwierząt na tych dwóch porównywanych przetargach była prawie ta sama (na przetargu październikowym 1934 r. o jednego buhaja więcej, niż na przetargu w maju 1927). Jaki stąd wniosek? Otóż ten, że jeżeli zastosujemy do cen uzyskiwanych za buhaje miernik istotnej siły nabywczej rolnika, jakim jest dla większości gospodarstw (przedewszystkiem wielkorolnych) miernik zbożowy, to pomimo jaskrawej deruty cen za materiał hodowlany hodowla, jako taka, nie jest o wiele mniej opłacalna, niż w latach średniej konjunktury.



Inż. Witold Jan Bukowski.

Próby określenia współzależności niektórych cech przy wycenie bekonów w rzeźni w Lublinie.

(Z Zakładu Hodowli Szczegółowej Uniwersytetu Jagiellońskiego)

Akcja kontraktowa, zapoczątkowana na terenie Lubelskiego w dniu 1.VI.1933 pozwala na prowadzenie dokładnych wyliczeń z podziału bekonów na klasy. Wszystkie bowiem bekonny ze świń kontraktowych są oceniane i klasyfikowane i to w ostatnich czasach bardzo surowo przez przedstawiciela Związku Bekonowego. Odpowiednie dane cyfrowe z poszczególnych klas odsyła fabryka do Polskiego Związku Bekonowego w Warszawie. Dane cyfrowe z poszczególnych klas pozwalają się zorientować, czy materiału I-szej klasy przybywa, czy też nie i które okręgi dają lepszy materiał bekonowy, a które gorszy.

Z 2868 sztuk świń kontraktowych, przyjętych do uboju w rzeźni za czas od 30 grudnia 1933 r. do dnia 1.V.1934, było:

I klasy	289 sztuk, czyli	11%
II "	1131 "	39%
III "	834 "	29%
wysort.	614 "	21%
Razem	2868	

Na przyczyny tak niskiego procentu sztuk pierwszej klasy składają się: nieodpowiednie na bekon rasy świń, złe żywienie i jedna może z najważniejszych przyczyn, to nieodpowiedni dowóz świń do rzeźni.

Przy obecnej surowej ocenie bardzo dużo sztuk, jak mogłem zauważyć, wysortowanych, albo zaliczonych do niższych klas, znalazłoby się w klasie pierwszej, gdyby nie urażenia cielesne bekonów, odniesione wskutek złego transportu. Sztuki z lekkim przekrwieniem, które dawniej były klasyfikowane, obecnie są wysortowywane, mimo że zarówno rozłożenie słoniny jak i długość bekonu kwalifikuje je do klasy pierwszej.

W każdym razie na wycenę bekonów i zaliczenie ich do odpowiednich klas, względnie do kategorii wysortowanych, decydująco wpływa wygląd bekonu, stosunek mięsa do słoniny, odpowiednia, nie przekraczająca normy, grubość jej, i wymiary bekonu, który powinien być długi, rozwinięty w zadniej części, o niegrubym jednocześnie kościcu. Sztuki krótkie, a zwłaszcza mające wielką różnicę grubości słoniny na karku i w części lędźwiowej, jak wiadomo nie są odpowiednim towarem na rynek angielski.

Stąd to można było przypuszczać, że istnieje współzależność pewnych tak dodatnich dla materiału bekonowego jak i ujemnych cech budowy tułowia oraz niektórych fizjologicznych właściwości warunkujących jakość bekonu. Współzależność naprzykład długości boczku a pewnej cienkości słoniny (aczkolwiek słaba) została stwierdzona przez prace pp. inż. Reklewskiego i Ilnatowicza z Zakładu Hodowli Szczegółowej U. J.

W danym wypadku chodziło o stwierdzenie, czy jest współzależność między długością bekonów a ilością kręgów lędźwiowych, ponieważ p. prof. Prawocheński wyraził przypuszczenie, iż ilość kręgów u ras świni domowej wydaje się znacznie bardziej zmienna, niż to podają w podręcznikach anatomii zwierząt (gdzie ilość kręgów określona jest na 6—7). Poza tem chodziło również o stwierdzenie, czy nie zachodzi też współzależność między grubością słoniny na karku a pewną prymitywnością budowy, względnie grubością stawów i kości.

Stwierdzenie wyżej przytoczonych współzależności mogłoby mieć praktyczne znaczenie. Można byłoby linie krwi, dające wielokręgowe bekonny, specjalnie rozmnażać, jeśliby istotnie wpływało to na jakość (długość) bekonu. Długość bowiem mogłaby być spowodowana i długością zadu, wreszcie szerokiem rozstawieniem kręgów.

A więc postanowiono zbadać nasamprzód współzależność między długością a ilością kręgów w boczku. Okazało się istotnie, jak to było do przewidzenia, że są wypadki posiadania przez świnię nawet 8-iu kręgów lędźwiowych, co stanowi nowy przyczynek do anatomii tego zwierzęcia domowego, bardzo cie-

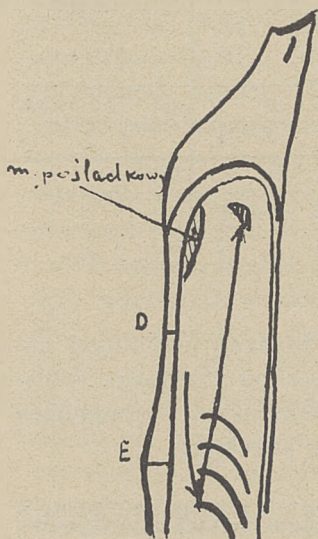
kawy z punktu widzenia ewolucji gatunku w warunkach sztucznej selekcji przez człowieka.

Sposób brania pomiarów.

Na wstępie muszę nadmienić o trudnościach przy braniu pomiarów potrzebnych dla obliczenia współczynników współzależności wyżej wymienionych cech. Warunki pracy nie były całkiem odpowiednie dla ścisłej pracy naukowej. Trzeba było stosować się do tempa pracy w rzeźni. Poza tem pomiary te brałem sam. Przy szybkiej przeróbce bekonów nieraz nie mogłem zdążyć wziąć kilku pomiarów z jednej sztuki.

Ścisłe i nie budzące wątpliwości są pomiary długości boczkwów i grubości słoniny. Natomiast określenie ilości kręgów było o wiele trudniejsze, podczas sprawiania kręgosłup bywa zwykle bardzo niekształcony. Kręgi przeto liczyłem już po wycięciu kręgosłupa, co nie wyklucza pomyłek, aczkolwiek starałem się robić to z największą dokładnością. W każdym razie udało się stwierdzić wahania w granicach 6—8 kręgów lędźwiowych, przyczem ostatnich było tylko 5 wypadków na 351 sztuk świń.

Pomiary kości główki brałem zapomocą miary milimetrowej (suwaka). Pomiary te też nie są zupełnie ścisłe, bo kość główki nie przedstawia żadnej figury geometrycznej. Więc branie nawet dwóch pomiarów mojem zdaniem nie wystarcza. Przytem kość ta ukryta jest w mięsie, pokryta grubszą lub cieńszą warstwą chrząstki, jest oślizgła, a pomiary brane przy niskiej temperaturze w chłodni utrudniają dokładność. Kość główki, jak zaznaczyłem, mierzyłem w dwóch miejscach, w najgrubszym i najcieńszym i brałem do obliczeń średnią z tych pomiarów.



Słoninę na karku mierzyłem w najgrubszym miejscu, na przestrzeni od czwartego żebra do przodu (punkt E), na grzbiecie w miejscu najcieńszym na przestrzeni od czwartego żebra do przedniej granicy mięśnia pośladkowego średniego (punkt D).

Za podstawę do brania pomiarów długości bekonu brałem dolną krawędź kości łonowej i dolną krawędź pierwszego żebra.

Materiał i metoda.

Jak powiedziano wyżej, branie pomiarów sprawiło wiele trudności. Zmierzono więc 351 sztuk bekonów z daleko większej ilości przyrządzonych w czasie mojej bytności w rzeźni. Nie znaczy to, bym starał się robić jakiś wybór: mierzyłem, co się dało, dbając głównie o dokładność pomiarów.

Wobec większego zainteresowania zakładu, który mnie wydelegował do powyższej pracy, zagadnieniem istnienia wielokręgowych świń, dla obliczenia korelacji między długością boczkwów a ilością kręgów odpowiedni współczynnik korelacji był obliczony ze wszystkich zmierzonych 351 sztuk według

$$\text{wzorów dla niego — } R = \frac{\sum v_x \cdot v_y - b_x \cdot b_y}{n \cdot \sigma_x \cdot \sigma_y} \text{ przyjmując omyłkę prawdopodobieństwa } E = \frac{1 - r^2}{\sqrt{N}}.$$

Co się tyczy współczynnika korelacji między grubością główki kości udowej (znajdującej się, jak wiadomo, w partji ciała, odgrywającej wielkie znaczenie dla wyceny bekonu, gdyż chodzi o największą ilość mięsa), to obliczyłem ten współczynnik z bekonów zaliczonych do 1-ej klasy, wobec więcej wyrównanego towaru, pochodzącego ze sztuk mniej więcej tego samego wieku i odpowiednio żywionych, co dawało większą gwarancję miarodajnych wyników.

Niestety wyraźnej odpowiedzi z wyjątkiem łatwo przewidzianej korelacji między długością boczku a ilością kręgów lędźwiowych nie dało się stwierdzić, jak to widoczne jest z niżej umieszczonych wyjaśnień.

Współzależność między ilością kręgów lędźwiowych, a długością bekonów.

Dane do obliczenia tej korelacji wzięte były z pomiarów 351 sztuk świń bitych.

Za podstawę przy obliczaniu korelacji przyjąłem, że długość bekonu zależy od ilości kręgów lędźwiowych i obliczyłem współczynnik korelacji, t. j. współzależność tych dwóch cech. Za zmienną niezależną przyjąłem ilość kręgów, długość boczkwów za zmienną zależną. Wyprowadzona korelacja między temi dwiema cechami zachodzi i chociaż nie jest zbyt duża $r = + 0.41$, jednak wydaje się być istotna, bo jest większa od swego błędu, który wynosi 0,09, o 4,4 razy.

Przebieg linii regresji należy uważać za dość nie-

Tablica korelacji między ilością kręgów lędźwiowych a długością boczkw.

Wiek Dł. boczka	55	65	75	f	v	vf	v ² f	v _x v _y			
	65	75	85								
64'9				1	-4	-4	16	4			
66'9	1			1	-4	-4	16	4			
66'9				4	-3	-12	36	12			
68'9	4			4	-3	-12	36	12			
68'9				14	12	12	104	28			
70'9	14	12		26	-2	-52	104	28			
70'9				8	47	55	55	8			
72'9	8	47		55	-1	-55	55	8			
72'9				19	58	77	0	0			
74'9	19	58		77	0	0	0	0			
74'9				7	74	81	81	-7			
76'9	7	74		81	1	81	81	-7			
76'9				6	58	64	128	-12			
78'9	6	58		64	2	128	256	-12			
78'9					31	2	33	3	99	297	6
80'9		31	2	33	3	99	297	6			
80'9					7	3	10	4	40	160	12
82'9		7	3	10	4	40	160	12			
f	59	287	5	351		225	1005	51			
v	-1	0	1								
vf	-59	0	5	-54							
v ² f	59	0	5	64							
v _x v _y	33	0	18	51							

$r = 0.41$. $E = 0.09$.

pewny z powodu dużej rozpiętości wymiarów w klasach. Również z powodu małej zmienności w kręgach — 6 do 8 należy być ostrożnym w przywiązywaniu większej wagi do obliczeń regresji, a zwłaszcza w wypadkach niepewnych, rzadkich, których nie można rozpatrywać na dostępnym materiale. Obliczony współczynnik regresji dla mierzonego materiału w tym wypadku wynosi 3,2, czyli, że ze zwiększeniem liczby kręgów o 1 zwiększa się długość boczku przeciętnie o 3,2 cm. Nie wiemy natomiast jaki byłby wynik, gdybyśmy mieli osobniki o dziegięciu kręgach lędźwiowych i więcej.

W każdym razie dalsze pomiary i wyliczenia mogłyby wyjaśnić, czy rzeczywiście istnieje wyżej wymieniona korelacja.

Współzależność między grubością główki kości udowej, a różnicą grubości słoniny na karku i grzbiecie w kategorii I-szej bekonów.

Z pomiarów wziętych ze 151 sztuk bekonów zaliczonych do klasy I-szej stwierdziłem, że niema istotnej korelacji między grubością kości główki, a różnicą grubości słoniny. $r = + 0,047$ z omyłką prawdopodobieństwa wynoszącą 0,07.

Prawdopodobnie zmienność kości zależy od wielu czynników. Wpływ ma tu rasa, wiek zwierząt, żywienie, a nawet sposób wychowu świń.

Chociaż pomiary brane były z kategorii I-szej bekonów, to jednak muszę nadmienić, że klasa ta nie jest wyrównana. Znajduje się tu zbiór osobników z krzyżówek rozmaitych ras w wieku od 6 mies. do 1 roku. Jedne żywione intensywnie, pozbawione ruchu, inne mniej intensywnie, mające odpowiednie warunki, sprzyjające rozwojowi kośćca. Być więc może, że pomiary, brane z tak niewyrównanego pogłowia, wpłynęły na zmniejszenie korelacji. Chcąc uzyskać pewne dane z takich pomiarów, należałoby

Tablica korelacji między średnicą główki kości udowej a różnicą słoniny na karku i grzbiecie w kategorii I bekonów.

Wiek Dł. boczka	256	266	276	286	296	306	316	326	f	v	vf	v ² f	v _x v _y
	266	276	286	296	306	316	326	336					
095-125	1	1		1	2		1		6	-3	-18	54	0
125-155	2	1	3	3	6	6	3		24	-2	-48	96	-32
155-185			1			2			3	-1	-3	3	-3
185-215	2	6	8	23	15	12	1	3	70	0	0	0	0
215-245		1	1	1	3		3		9	1	9	9	9
245-275		3	6	6	5	6	4	2	32	2	64	128	50
275-305	1		3	3	3	2			12	3	36	108	3
305-335			1						1	4	4	16	-4
f	6	12	23	37	34	28	12	5	157	24	414	23	
v	-3	-2	-1	0	1	2	3	4					
vf	-18	-24	-23	0	34	56	36	20	81				
v ² f	54	24	23	0	34	112	108	80					
v _x v _y	12	-4	-19	0	4	8	6	16	23				

$r = 0.047$. $E = 0.07$.

je wykonywać na materiale bardziej jednolitym zarówno co do rasy, wieku i sposobu wychowu, ewentualnie znaleźć sposób rachunkowo eliminujący uboczne wpływy, zacierające korelacje.

Hodowla owiec w powiecie wołkowyskim.

Badając ogólny stan i rozmieszczenie pogłównia w Polsce, przekonywujemy się, iż połowa prawie ogólnej liczby tych zwierząt zgrupowana jest w czterech województwach wschodnich: wileńskim, nowogródzkim, białostockim i poleskim, gdzie też i względne nagromadzenie tych zwierząt jest największe, zarówno w stosunku do obszaru zajmowanego przez wymienione województwa, jak do ilości ich mieszkańców.

Pod względem rasowym materiał owiec, na terenach tych występujący, nie jest jednolity. Spotykamy tu bowiem obok siebie hodowlę krukówek (na Wileńszczyźnie), Hampshire'y, précoce'y i karakuły, a także i krajowe, prymitywne świniarki. Podstawę jednak pogłównia owczego opisywanych okolic stanowią wrzosówki, małokulturalne owce miejscowe (prawdopodobnie pochodne północno-europejskiego muflona: „*Ovis musimon brachyura borealis*”), utrzymywane powszechnie przez włościan omawianych okolic i najlepiej żyte z trudnymi warunkami bytowania swej ojczyzny.

Jako typowy pod względem warunków hodowli owiec można dla tych wschodnich obszarów państwa polskiego uważać powiat wołkowyski. Leży on w centrum terytorjów hodowli wrzosówek, na wschodniej granicy województwa białostockiego, sąsiadując od zachodu z pow. białostockim, od zachodu i północy z pow. grodzieńskim, od południa z powiatami białowieskim i prużańskim oraz kossowskim, od wschodu z powiatem słonimskim. Ogólny obszar powiatu wołkowyskiego obejmuje około 389.250 ha powierzchni, w tem 39,55% roli, 14,55% ugorów, 9,90% łąk, 4,49% pastwisk, 19,88% lasów, 1,33% ogrodów i 10,30% nieużytków rolnych. Ilość ludności wynosi ogółem 171,100 osób, z czego zaledwie 18,839 osób zamieszkuje w dwu miasteczkach powiatu t. j. Wołkowysku i Swisłoczy, resztę, a zatem prawie 89% stanowią mieszkańcy wsi. Gęstość zaludnienia na 1 km² wynosi 43,8 mieszkańca.

W ogólnej liczbie 34,225 jednostek gospodarczych wsi występuje wyraźna przewaga gospodarstw małych i średnich, a to: poniżej 5 ha — 42,44%, do 10 ha — 37,30%, do 20 ha — 16,40%. Z pozostałej reszty 3,20% przypada na gospodarstwa o obszarze do 50 ha, a zaledwie 0,66% na jednostki gospodarcze większe. W roku 1932, z ogólnego obszaru użytkowanego rolniczo w pow. wołkowyskim, największa

powierzchnia (bo 61.605,06 ha) zajęta była pod żyto, na drugim miejscu stał owies (28.735,53 ha), a trzecim ziemniaki (21.419,48 ha). Inne plantacje, pod względem zajmowanego obszaru, odsuwają się na plan dalszy.

W hodowli inwentarza daje się zauważyć w latach powojennych, do roku 1928 włącznie, silny i szybki wzrost, tak iż w okresie od 1924—1928 r. liczba koni w powiecie powiększa się o przeszło 10,000 sztuk (z 18.152 w r. 1924 do 29,726 sztuk w r. 1928), ilość bydła wzrasta w tym samym okresie z 32.980 sztuk do 47.741, ilość trzody chlewnej z 12.524 do 36.833 sztuk, a owiec z 28.389 do 40.880 sztuk. Równocześnie daje się też zaobserwować dążenie do jakościowego postępu hodowli. Gdy bowiem w r. 1924 było na terenie powiatu 47 stacyj kopulacyjnych dla koni, 6 stacyj dla bydła, 3 dla trzody chlewnej, a żadnej dla owiec, to w r. 1928 spotykamy już 69 stacyj kopulacyjnych dla koni, 27 dla bydła, 15 dla trzody chlewnej i 6 dla owiec. Około roku 1928 stan pogłównia zwierząt domowych w powiecie zdaje się osiągnął, w istniejących warunkach, co się tyczy koni i trzody chlewnej stan pewnego nasycenia, gdyż ilość tych zwierząt w ciągu następnego czterolecia nie ulega już dalej idącym zmianom, jedynie tylko ilość stacyj kopulacyjnych spadła nieznacznie w tym okresie, prawdopodobnie w związku z pogarszającą się zwolna konjunkturą lat kryzysowych. Zjawisko obniżenia się ilości stacyj kopulacyjnych możemy również zaobserwować i w pozostałych gałęziach hodowli zwłaszcza bydła (w r. 1928—27, w r. 1932—21) i owiec (w r. 1928—6 stacyj kopulacyjnych, w r. 1932—3 stacje), jakkolwiek te działy produkcji zwierzęcej nie osiągnęły jeszcze pełnego nasycenia ilościowego i mimo silnie dającego się odczuwać kryzysu w rolnictwie wykazują nadal poważny wzrost liczebny pogłównia. Ilość bowiem bydła osiągnęła w r. 1932 sumę 56.232 głów, podczas gdy owce doszły równocześnie w czerwcu 1932 r. do poważnego pogłównia 60.734, a nawet w drugiej połowie tegoż roku do 67.468 sztuk.

Jakkolwiek hodowla owiec rozwija się na całym terenie powiatu wołkowyskiego, to jednak największe skupienia tych zwierząt spotykamy głównie w jego gminach południowych i wschodnich, w szczególności międzyrzeckiej, swisłockiej i porozowskiej, na które przypada przeciętnie po 7.000 — 8.000 sztuk owiec. Na drugim miejscu co do ilości owiec należy postawić gminy: piasecką, łyskowską i podoroską, a także krzemieniecką — po 4.000 — 5.000 owiec w każdej. W pozostałych gminach powiatu, a zatem centralnych, północnych i południowo-zachodnich, ilość

POWIAT: WOŁKOWYSK

Z PODANIEM ILOŚCI OWIEC W POSZCZEGÓLNYCH GMIINACH I POWIATACH SASIEDNICH
ogólna ilość owiec w powiecie
67 468 sztuk.



utrzymywanych owiec jest znacznie mniejsza i waha się od 1.600 — 3.600 sztuk. (Mapa). Owce w powiecie wołkowyskim utrzymuje przeważnie mniejsza własność, podczas gdy w posiadaniu większej własności są jedynie dwa znaczniejsze stadka tych zwierząt, a to: w Rosi (na północy powiatu wł. hr. Platerów) oraz w Zootechnicznej Stacji Doświadczalnej w Swisłoczy. (Tabl. 1).

Materiał owczy w powiecie wołkowyskim nie jest pod względem rasowym jednolity. Jakkolwiek bowiem większość poważną i ogólne tło pogłowia stanowią tu wrzosówki, to jednak z łatwością można zauważyć wpływ całego szeregu krzyżówek i domieszek najrozmaitszego pochodzenia, w szczególności jednak dawniejszych domieszek krwi owiec cienkorunnych, dalej angielskich owiec mięsnych, a wreszcie, najnowszej daty naogół, czarnej świniarki.

Prócz tego stwierdzić można obecnie dążność do wyzyskania dla dalszych krzyżówek krajowego materiału tryków karakułów, widoczna zwłaszcza w gminie porozowskiej.

Ośrodek pracy hodowlanej na terenie omawianego powiatu stanowi stacja zootechniczna w Swisłoczy, gdyż poza pracami przeprowadzanymi w tej stacji bardzo niewiele zrobiono dotychczas w powiecie. Również i w roku 1933 działalność na polu hodowli owiec nie mogła znaleźć, ze strony władz samorządowych, wielkiego poparcia, wobec uchwalenia przez sejmik powiatowy na cel rozbudowy tej gałęzi hodowli globalnej sumy zaledwie 2.000 zł.

W stacji zootechnicznej w Swisłoczy, prócz obserwacji nad materiałem owiec miejscowych, ich roz-

TABLICA 1. Powiat wołkowyski.

Zestawienie ilościowe inwentarza żywego z rozdziałem na poszczególne gminy. (Stan z dn. 30 czerwca 1932 r.).

Nazwa gminy	K o n i e		B y d ł o		Ś w i n i e		K o z y		O w c e		
	mała wł.	duża wł.	mała wł.	duża wł.	mała wł.	duża wł.	mała wł.	duża wł.	mała własność		ogółem
									poniżej 1 r.	powyżej 1 r.	
1 Biskupice	1.083	52	2.545	119	1.684	31	0	1.299	1.663	0	2.962
2 Izabelin	1.613	173	3.329	308	2.008	285	0	3.134	2.263	45	3.179
3 Jałówka	1.688	8	3.377	19	2.566	21	0	2.096	1.364	0	2.096
4 Krzemienica	2.439	132	4.412	224	2.913	146	0	4.062	2.808	28	4.090
5 Łysków	1.670	147	3.542	330	2.793	194	2	4.395	1.215	90	4.485
6 Międzyrzec	2.498	207	4.554	360	3.758	296	0	7.937	3.181	113	8.050
7 Mścibów	1.256	127	2.538	105	2.170	94	0	2.634	1.061	16	2.650
8 Piaski	2.271	228	4.433	300	2.959	267	5	5.231	1.695	149	5.380
9 Podorosk	1.390	208	2.940	275	2.665	221	0	4.267	1.940	57	4.324
10 Porozów	2.518	135	3.082	211	3.368	175	3	7.404	3.145	83	7.487
11 Roś	1.649	200	3.420	251	2.417	154	0	3.579	1.747	142	3.721
12 Swisłocz	3.257	161	6.055	311	4.634	168	0	7.728	4.158	78	7.806
13 Swisłocz miasto	—	173	—	322	—	465	0	—	—	—	301
14 Szydłowice	1.185	58	2.002	90	914	13	0	2.304	862	26	2.330
15 Tarnopol (Łuka)	1.133	10	2.014	27	1.524	21	0	1.634	752	34	1.668
16 Werejki	1.577	117	3.031	242	2.232	72	0	3.667	1.517	15	3.682
17 Wołkowysk miasto	—	161	—	454	—	495	5	—	—	—	176
18 Żelwa	1.669	48	3.016	86	2.347	132	0	3.053	1.233	28	3.081
Razem	28.896	334	56.290	776	40.962	960	45	66.087	26.074	901	67.468
Ogółem w powiecie	31.241	44.212	60.324	52	67.468	477					

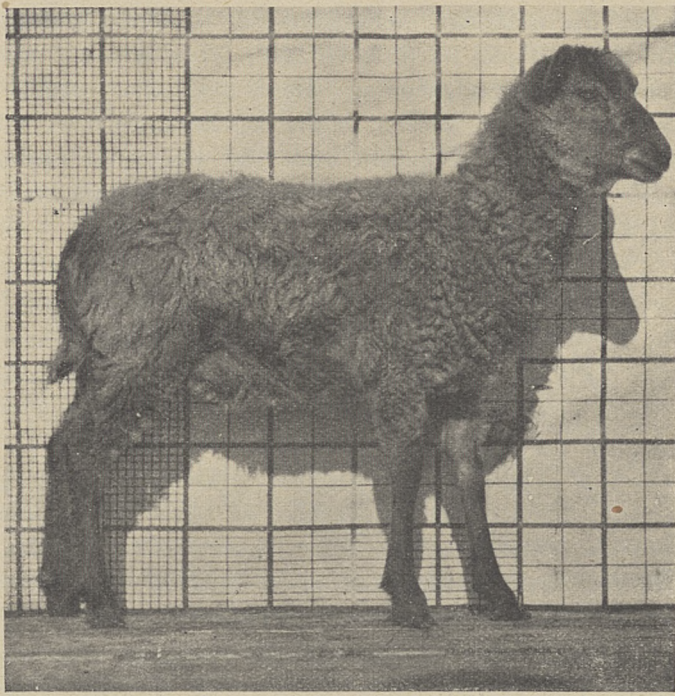


Fig. 1. Maciora wrzosówka.

Fot. dr. M. Czaja — Swisłocz.

wojem i wartością użytkową, prowadzi się, dla celów doświadczalnych, krzyżówki ich z owcą mleczną fryzyjską, a zwłaszcza bardzo jak dotąd udatne z owcą romanowską. (Fig. 1). Typ materiału czystego miejscowej, prymitywnej wrzosówki w powiecie wołkowskim przedstawia się następująco: są to owce naogół nieduże, wagi u dorosłych osobników (na podstawie zebranych przeze mnie, a częściowo użyczonych uprzejmie przez dr. M. Czaję, wyników przeszło 100 ważeń) średnio 28,3 kg, trafiają się jednak okazy, dochodzące do 43 kg, gdy równocześnie najmniejsze, zabiedzone sztuki spaść mogą nawet do 12 kg żywej wagi. Wysokość w kłębie (średnia z 12 pomiarów) 56 cm (52—62 cm); wysokość w krzyżu 58 (53—65 cm); długość (skośna) tułowia 63 cm (56—74). Ogólny pokrój ciała zwierzęcia lekki i zgrabny, noga sucha, głowa o profilu równym lub bardzo lekko garbonsym. U jagniąt naskutek silnego rozwoju części mózgowej profil bywa niekiedy nawet wklęsły. Jagniczki zazwyczaj bezrożne, jakkolwiek trafiają się również sztuki obdarzone małymi rożkami. Tryczki rogate, przyczem rogi wyrastają z przodu czoła tuż obok siebie, zataczają dwie łukowate linje, rozchodzące się w dalszym przebiegu skośnie ku tyłowi i nazewnątrz. Ogólny typ czaszki wykazuje charakter wyraźnie muflonowaty. Typowe umaszczenie wrzosówek jest szaro-popielate, jaśniejsze nieco na bokach i podbrzuszu, (fig. 2), ciemniejsze na grzbiecie, zwłaszcza w okolicy kłębu i przed łopatkami, jak również

w mniejszym jednak nieco stopniu i na krzyżu. Czupryna między uszami bywa też często ciemniejsza, niż sąsiednie partje wełny. Włos szerścisty na głowie i nogach wykazuje z reguły bardzo ciemny odcień barwy o charakterystycznym łupkowatym tonie. Około oczu, a w wyższym jeszcze stopniu przy szparze gębowej, widzimy tu często jaśniejsze obwódki, nie-raz o białawo-rudym odcieniu. Na ogólną masę runa składają się rozmaicie ubarwione poszczególne grupy jego włosów, zmieszane mniej więcej równomiernie w poszczególnych partjach runa, jakkolwiek niejednolicie rozmieszczone na różnych partjach ciała zwierzęcia. Włosy rdzeniowe i przejściowe, tworzące okrywę zewnętrzną, są zazwyczaj ciemniejsze, niż puch, srebrzysto siwe lub czarne, wyjątkowo tylko z rudawym odcieniem. Puch bywa jasno popielaty, gołąbkowy, jasno brudno-czekoladowy, a u wielu okazów blado kremowy lub nawet całkowicie biały.

Jagnięta rodzą się ciemno-popielate, z wiekiem jaśnieją, przyczem jednak ciemna barwa zachowuje się najdłużej, a nawet trwale na głowie i odnóżach.

Większość okazów jest jednomaścista, bez odznak, wyjątkowo tylko trafiają się wśród wrzosówek osobniki z niesymetrycznymi białymi plamami na głowie i nogach. Przy bliższem zbadaniu pochodzenia okazuje się zazwyczaj, że sztuki plamiste mają domieszkę krwi owiec romanowskich, co zwykle łączy się też z doskonałą jakością ich kożucha. W ogólności można zauważyć, że lepsze kożuchy, o typowym układzie dobrze dzielących się, niekołtuniących się i niespilniających loków, wykazujących charakterystyczny kręty przebieg włosów, idą z reguły w parze z typowym siwo-popielatem o niebieskawym odcieniu umaszczeniem wrzosówek (wzgl. romano-

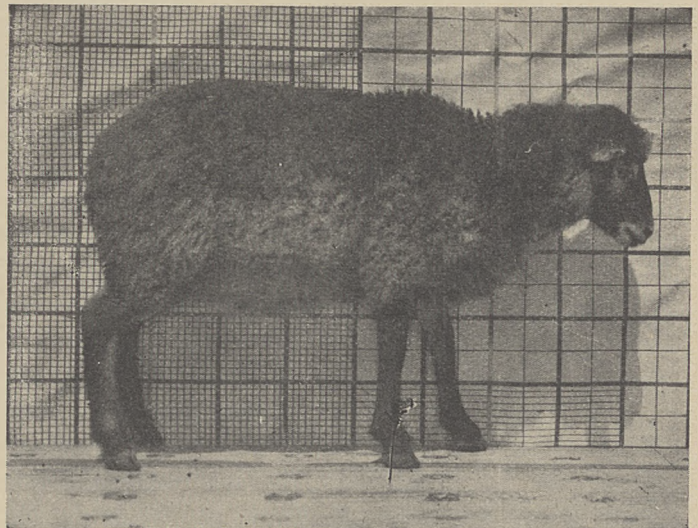


Fig. 2. Maciora wrzosówka.

Fot. dr. M. Czaja — Swisłocz.

wskiem). Okazy natomiast czarne, rude, a także rudawo-białe, występujące przeważnie w wyniku domieszki krwi ras innych jak: świniarek, owiec cienkorunnych, angielskich owiec mięsnych, czy też fryzyjskich mlecznych, mają kożuchy, które nie wykazują już wyżej wspomnianych, pożądaných właściwości. Kożuchy takie zaliczane też bywają zazwyczaj do niższych klas jakości i ceny.

Runo typowych wrzosówek tworzy kosmki o spiralnym przebiegu, przyczem oś skrętu skierowana jest prostopadle do powierzchni skóry, a układ poszczególnych spirali ku końcowi staje się coraz gęściejszy. O ile u sztuk młodocianych loczki są w kierunku swej długości wyraźnie ściśnięte i dość dobrze przylegają do skóry, o tyle u sztuk starszych rozciągają się one, przybierając wygląd słabo zwijających się, lekko falistych, ostrokończystych pasem. Runo wrzosówek jest względnie dość bogate we włosy puchowe, występujące w stosunku 53,6—60,0% całkowitej ilości włosów okrywy t. j. w ilościach wahających się naogół w tych samych granicach, co i u owiec romanowskich. Wydatek wełny z jednej owcy wynosi u wrzosówek (wedle danych St. Zoot. w Swisłoczy) przy dwurazowej strzyży w roku około 1,64 kg, t. j. mniej więcej tyle samo, a nawet więcej, niż u owiec półkrwi romanowskiej. Większy natomiast wydatek wełny stwierdzono u owiec półkrwi fryzyjskich na podłożu wrzosówki, gdyż dochodzi on tutaj, przy dwurazowej strzyży w roku, często do sumarycznej wagi 3,00 kg, a nawet ją przekracza, przy średniej wahającej się około 1,84—2,00 kg. Wśród rozmaitych krzyżówek i osobników czystego naogół pochodzenia wrzosówek stwierdziłem w 94 obserwacjach najmniejszy wydatek wełny z jednej strzyży (przy dwu strzyżach w roku) około 0,5 kg, największy zaś 1,6 kg. Odrost sześciomiesięczny dla wrzosówek i krzyżówek ich z owcami romanowskimi wynosi przeciętnie, mierzony na łopatkach, 13 cm długości, wahając się w granicach od 9—17 cm, przyczem średnia dla krzyżówek z owcą romanowską była nieco wyższa od ogólnej. (Długość włosów okrywy wewnętrznej wynosi przytem średnio $\frac{2}{2}-\frac{2}{3}$ całkowitej długości kosmka). Krzyżówka w owcą fryzyjską, podnosząc naogół masę wełny i jej nabitość, obniża długość półrocznego odrostu na średnio 10,3 cm. Charakterystyczna jest przytem w tych krzyżówkach dominancja białej barwy runa fryzyjskich owiec mlecznych nad siwą maścią wrzosówek, przyczem ogólny charakter wełny mieszańców przybiera wyraźny typ cross-bredowy. Obrost wełny obejmuje cały tułów, nogi tylne do stawów skokowych, przednie do połowy mniej więcej przedramienia, na czole dochodzi do linii oczu, nie

obejmuje natomiast policzków, tak że wełna kończy się mniej więcej na linii, łączącej tylną krawędź nasady ucha z podgardłem. Ogon u młodych osobników obrośnięty krótką, silnie kędzierzawą wełną. U starych macior często brak jest wełny na czole, czubie głowy i na ogonie, którą wtedy zastępuje krótki włos szersścisty.

Hodowla wrzosówek u włościan powiatu wołkowskiego zorganizowana jest w ten sposób, że jagnięta przypadają tu normalnie na koniec lutego, pomiędzy 23 a 26 tego miesiąca. Pozostaje to w związku z porą pokrywania maciorek przez tryki w jesiennym okresie pastwiskowym, zazwyczaj we wrześniu, poczem w większości wypadków właściciele zabijają samce, zostawiając najczęściej na okres zimowania jedynie kotne maciorki i jałowe zeszłoroczne jagnice. Reproduktry męskie zaś są w każdym roku świeże, pochodzące z zimowego wykotu.

Średnia waga nowonarodzonych jagniąt waha się około 3 kg, rzadko spada poniżej 2 kg, niekiedy (jak to wykazały obserwacje w stacji zootechnicznej w Swisłoczy), raczej jednak wyjątkowo, dochodzi do 4 kg, a nawet 4,5 kg. Wykoty bliźniacze są względnie dość częste. Na podstawie doświadczeń przeprowadzonych w Swisłoczy nad jagniętami, pochodzącymi z wykotu wiosennego i letniego (kwiecień, maj, czerwiec), jagnięta wrzosówek (ewentualnie przy dokarmianiu mlekiem krowiem) podwajają swą wagę po upływie średnio 17,6 dni. (Najdłuższy okres potrzebny do zdwojenia żywej wagi jagnięcia obserwowany w tych doświadczeniach wynosił 24 dni, najkrótszy u osobnika pół krwi fryzyjskiej 12 dni. Doświadczenie objęło, o ile mi wiadomo, 14 jagniąt). W rozwoju jagniąt stale obserwujemy w ciągu drugiego dnia życia spadek wagi w ten sposób, iż dopiero w ciągu trzeciego dnia powraca ona do wysokości początkowej, stwierdzonej bezpośrednio po wykocie. Przyrost dzienny w warunkach doświadczenia podanych poprzednio przy dokarmianiu mlekiem krowiem częściowo pełnem, częściowo chudem, wynosił średnio: a) w ciągu pierwszych 15 dni po 0,15 kg dziennie, b) w ciągu dalszych 15 dni po 0,12 kg dziennie, osiągnając u najlepszych okazów w pierwszym okresie nawet 0,26 kg dziennie, w drugim okresie 0,22 kg, a nie spadając w żadnym wypadku poniżej 0,08 kg średniej dziennej przez okres. Wydatek mięsa wagi bitej w stosunku do wagi żywej naogół zdaje się być dość słaby. Wedle danych, uzyskanych przeze mnie, wyjątkowo tylko można liczyć od sztuki na więcej niż 12—14 kg mięsa bitej wagi, co przy średniej żywej wadze 28,3 kg oznacza nie więcej niż 42 do maksimum 50% wyrębu.

W powiecie wołkowyskim nie zwracano dotąd większej uwagi na produkcję mleka u wrzosówek. Dopiero w ostatnich czasach zajął się rozpatrywaniem tego zagadnienia dr. Czaja w Swisłoczy, pragnąc przez ewentualne wprowadzenie wspomnianego powyżej kierunku użytkowania podnieść słabą dzisiaj rentowność (a właściwie pokryć deficytowość) chowu owiec w powiecie. Kontrolę wydatku mleka prowadzono na materiale owczym stacji zootechnicznej w Swisłoczy przez przeciąg pierwszych 30 dni po wykocie. W okresie tym dawały poszczególne sztuki średnio po 21,20 kg mleka t. j. około 0,70 kg dziennie. Największa stwierdzona w tem doświadczeniu ogólna wydajność mleka w ciągu pierwszych 30 dni laktacji wynosiła 32,35 kg, najmniejsza 13,50 kg.

Ogólne warunki włościańskiego chowu owiec w powiecie wołkowyskim są bardzo ciężkie, jakkolwiek ludność miejscowa, uznając konieczność utrzymywania tych zwierząt, odnosi się do nich z dość dużą pieczołowitością. Pokarm owiec utrzymywanych latem w większych stadach po sto kilkadziesiąt do dwustu i więcej sztuk, na wspólnym gminnym pastwisku, zimą zaś małymi grupkami w stajniach po kilka lub co najwyżej kilkanaście osobników, stanowi głównie, jeśli nie wyłącznie, kwaśna trawa, sity i turzyce, rosnące na mokrych pastwiskach i łąkach gminnych, lub też chwasty i zielska pleniące się wśród krzewów i chaszczy, na polach ugorujących w ramach prymitywnego, miejscowego płodozmianu. Zimą utrzymują poszczególni właściciele owce swe najczęściej w byle jakich, ciemnych zazwyczaj komórkach, o drzwiach zastawionych kilku deskami lub, stosunkowo rzadziej, w odgrodzonym kącie stajni, a nawet, zwłaszcza młode jagnięta, w rogu izby mieszkalnej. Prócz ewentualnej zapory, zamykającej wyjście z komórki owczej, brak tu zazwyczaj wszelkich innych urządzeń wewnętrznych, a w szczególności żłobów i drabin na siano. W stosunku do tych ostatnich zwłaszcza, prawdopodobnie po szeregu nieudanych doświadczeń ze źle dobranymi typami (o zbyt szerokich odstępach między szczeblami), ludność miejscowa żywi dużą nieufność, uważając, iż owce łatwo mogą między niemi uwieźć głowę, a nawet zadławić się. W związku z tem mniemaniem siano i słomę zadają tu owcom, kładąc w kącie komórki wprost na ubitej ziemi, stanowiącej podłogę pomieszczenia. Postępowanie takie przyczynia się do ogromnego marnotrawienia przez zwierzęta zadawanej karmy, którą owce moczą i walają kałem. W ostatecznym efekcie jednak w końcu zimy dno owczarni o wymiarach np. 2,5 × 3,0 m, mieszczącej trzy do czterech macierek i tyleż zazwyczaj jagniąt,

wysłane jest, twardo przez zwierzęta udeptaną, 0,8—1,0 m grubą warstwą przegniłego na nawóz siana i słomy.

W ostatnich latach zawisła nad owczarstwem powiatu wołkowyskiego poważna groźba zniszczenia, w związku z przeprowadzaną tam na większą skalę komasacją gruntów, rozbijającą wsie na poszczególne futory i kasującą gromadzkie łąki i pastwiska, które jakkolwiek bardzo liche stanowią dotychczas podstawę wyżywienia owiec. Już samo przenoszenie budynków gospodarskich na nowe miejsce, pociągające za sobą przez pewien czas dotkliwy brak pomieszczeń w gospodarstwie, przyczynia się w dużej mierze do kasowania owiec, jako szczególnie kłopotliwych w takich warunkach; ważniejszym jednak znacznie czynnikiem jest późniejszy brak pastwisk, gdy poszczególnym gospodarzom nie opłaca się utrzymywać osobnych pasterzy dla swoich paru czy kilku owiec, nie mówiąc już o trudnościach związanych, przy istniejącym dotychczas, wyżej przedstawionym systemie nieutrzymywania tryków przez zimę, ze stanowieniem macierek, będących własnością poszczególnych właścicieli. Rzuca się jeszcze w oczy wpływ nieukończenia dotąd meljoracyj kwaśnych łąk, które rozpoczęto w ostatnich latach przedewszystkiem od łatwiejszego technicznie osuszania partyj wyżej położonych. Gdy obecnie, w związku z trudnościami finansowymi, prace meljoracyjne zostały w znacznym stopniu ograniczone, wytworzył się przy braku funduszy prywatnych oraz niskim poziomie kultury gospodarczej ludności następujący, niepożądany obraz: na wyższych, osuszonych częściach łąk trawy kwaśne wyginęły, miejsc tych jednak dotąd w odpowiedni sposób nie uprawiono, ani nie obsiano żadnymi słodkimi trawami, tak iż świecą one pustką, nie przynosząc, narazie przynajmniej, żadnego pożytku; części niższe natomiast, niezmeljorowane, jak poprzednio tak i nadal nie przedstawiają wartości dla produkcji paszy, pozostając większą część roku pod wodą. W związku z tym stanem robót włościanie, którzy przed rozpoczęciem prac meljoracyjnych mieli wbród trawy i siana, lichego wprawdzie i kwaśnego, lecz umożliwiającego przetrzymywanie inwentarza, nawet przy rozrzućnym szafowaniu paszą, dziś cierpią na dotkliwy jej brak, zmuszający ich do znacznego ograniczenia ilości utrzymywanych zwierząt bez równoczesnego poprawienia jakości materiału hodowlanego. Rzecz jasna, że przedstawiony powyżej smutny stan w niedługim zapewne czasie ulec musi radykalnej poprawie. Gospodarstwa na futorach zorganizują się całkowicie, zniknie zczasem brak pomieszczeń u przesiedlonych, powstaną spółki i koła hodowlane

oraz pastwiskowe, tak jak to już zresztą częściowo widzimy w powiecie lidzkim, poprawi się bardzo dziś jeszcze prymitywne metody rozplodu i wychowu owiec, a łyse obecnie grzbiety pokryje doskonała, bujna i słodka trawa. Nim jednak to nastąpi, musimy się liczyć poważnie z dość nawet znaczną redukcją obecnego stanu pogłowia owiec w opisywanym okręgu.

Kryzys gospodarczy, który przyczynił się do zatrzymania rozrostu, a nawet zmniejszenia ilości zwierząt w innych gałęziach hodowli, pośrednio wprawdzie, spowodował jednak czasowe przynajmniej pomnożenie liczebności stad owiec w powiecie wołkowyskim. Wskutek braku bowiem funduszy na zakupno fabrycznych, gotowych ubrań, płaszczy, koców i t. p. zwraca się wieś masowo do zaspokajania swych potrzeb znów w pierwszym rzędzie z produktów własnego gospodarstwa, a zatem między innymi też do wełny i kozuchów własnych owiec. Czynnikiem ten w znacznej mierze skutecznie przeciwdziała innym, niszczącym owczarstwo, wpływom o których poprzednio już była mowa, należy jednak pamiętać, że z chwilą poprawy konjunktury musimy znów przewidywać powrotną falę zalewu wsi przez tandetę fabryczną, wypierającą tańszy i lepszy, a przytem własny samodziół. Z punktu widzenia interesów hodowli owcy kozuchowej kryje się w tym powrocie do samodziół pewne niebezpieczeństwo zepsucia dobrych kozuchów, jakie uzyskujemy z miejscowego materiału wrzosówek przez dalsze ich krzyżówki: 1) *czarną świniarką* — dla uzyskania czarnej wełny, której „nie potrzeba farbować” przy wyrobie bardziej obecnie lubianych ciemnych materiałów; 2) *owcami cienkorunnymi*, pod wpływem właścicieli drobnych przędzalni, wyżej ceniących przy wymianie typu produktu uzyskiwanego drogą podobnych krzyżówek i namawiających włóścian do tego kierunku hodowli. Na terenie powiatu wołkowyskiego natomiast brak jest równocześnie związku czy towarzystwa hodowlanego, które mogłoby nadać właściwy kierunek masowej produkcji.

W miejscowości Kosino, jak również w paru innych osiedlach powiatu wołkowyskiego, zamieszkuje Tatarzy i emigranci rosyjscy, którzy przynieśli na ten teren swoje metody wyprawy i garbowania skór owczych oraz wyrobu walonek (t. j. sukiennych bitych butów noszonych w zimie z kaloszami dla ochrony przed przemarznięciem), wzorowane na sposobach stosowanych w Rosji, zwłaszcza w gubernji jarosławskiej, przy wyrobie kozuchów romanowskich znanych ze swej dobrej jakości. Wyprawa skór owczych wspomnianą powyżej metodą ma w ogólnym zarysie

następujący przebieg: skórki owcze starannie ściągnięte i gładko wysuszone (zazwyczaj na żerdziach zawieszonych pod dachem), bez fałdów i widocznych załamań, czy uszkodzeń miazdry, myje się i moczy w bieżącej wodzie przez przeciąg 5—6 godzin; następnie tak przygotowaną skórę oczyszcza się z resztek mięsa i tłuszczu, skrobiąc na odpowiednim skośnie ustawionym kłocu specjalnym skrobaczem, lub w braku tegoż jakimkolwiek narzędziem zastępczym np. najczęściej starą kosą, odpowiednio tylko zaadaptowaną. Oczyszczoną skórę, złożoną włosem do środka, naciera się świeżym zacierem chlebowym i układa na stertach w kadzi, zalewając po wierzchu cały stos świeżym, czystym żytnim kwasem. Po trzech dniach należy powtórzyć opisany zabieg, zmieniając równocześnie kwas na świeży. W dalszym ciągu, na piąty lub szósty dzień, należy przejrzeć wyprawione skóry, usuwając błędy i niedokładności roboty, mogące się ewentualnie w tym czasie ujawnić, poczem układa się je ponownie w kadziach, przewracając jednak na drugi bok (stroną dolną do góry). W ten sposób traktowane skórki wychodzą z wyprawy po dwu mniej więcej tygodniach, kolejno w miarę stopniowego dogarbowywania się. Skórki dostatecznie „przekwaszone” suszy się, skrobie, dla wyrównania ich grubości i ostatecznego ich oczyszczenia, nacieraając przytem dla pochłonięcia tłuszczu odpowiednio spreparowaną suchą gliną. Następnie mnie się skórki dla zmiękczenia ich. Na tym procesie kończy się właściwa „wyprawa chlebowa”. Wykończanie obejmuje normalnie trzepanie, czyszczenie i wyciąganie skóry dla nadania jej ostatecznie prawidłowej formy. (Fig. 3). Jako czynności dodatkowe, uzupełniające, przy wyprawie, możemy uważać dębienie, przez zalewanie sokiem-odwarem z kory dębowej, na prze-



Fig. 3. Typowe kozuchy wrzosówek, wyprawy miejscowej chlebowej (8 mies. skopy, wełna trochę przerośnięta).

Fot. dr. M. Czaja — Swisłocz.

ciąg 2—6 dni. Proces ten prócz podniesienia jakości towaru nadaje skórom charakterystyczne, szaro-brunatne zabarwienie o żółtawym odcieniu. Występuje ono znacznie silniej na bezwłosej stronie skóry, przebijając jedynie słabo na jej stronę owłosioną. Zbyt silne dębienie, jest zdaniem miejscowych garbarzy niekorzystne, czyni bowiem skórę zupełnie nierozciągliwą. Można też garbować skóry, przesypując je mieloną i gniecioną korą dębową, którą okrywamy całą miazdrę. Przy tej metodzie garbowania, zalewa się skóry, złożone na stosy w kadziach, odwarem, uzyskanym przez wygotowywanie sproszkowanej lub pociętej kory. Wyprawa taka trwa około 16 dni. Prócz wyprawy korą dębową, dającą skóry szaro-żółto-brunatne, stosuje się też niekiedy do wyprawy korą wierzbową, dającą skóry białe lub korą z olchy czerwonej, po której uzyskujemy skóry czerwono-brunatne.

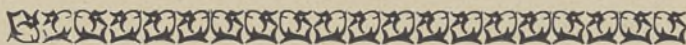
Często przy zbyt słabym dębieniu skór, lub by pozorować dębienie kozuchów, mających tylko wyprawę chlebową, stosuje się podbarwianie ich barwnikami syntetycznymi pochodzenia fabrycznego. Stosowanie tego procesu można jednak zazwyczaj z łatwością rozpoznać dzięki temu, że barwik chemiczny przenika przez całą grubość skóry, dając materiał jednako silnie zabarwiony po obu stronach.

Wadą kozuchów bywa niekiedy właściwość ich ztwardnienia i sztywnienia po zmoknięciu. Aby tego uniknąć stosują w Wołkowyskiem przetłuszczanie skór przez wygniatanie ich z tranem. Ten sposób preparowania możliwy jest jednak do zastosowania jedynie przy wyprawie skór ciemnych. Tran bowiem użyty do przetłuszczania skór białych daje materiał o nierównym, plamistym wyglądzie. Stąd skóry przetłuszczane barwi się zazwyczaj na czarno.

Przemysł białoskórniczy w opisywanym okręgu prowadzony jest przeważnie sposobem chałupniczym lub też w małych, samodzielnie pracujących warsztatach, przerabiających wyłącznie prawie materiał pochodzenia miejscowego.

Ścisłych danych co do stanu zdrowotnego pogłowa owiec w pow. wołkowyskim nie udało mi się niestety uzyskać. Na podstawie informacji, udzielonych mi przez miejscowych hodowców, najniebezpieczniejszą chorobą owiec w tutejszym okręgu hodowlanym, zarówno pod względem rozpowszechnienia, jak i biorąc pod uwagę wywołane szkody, zdaje się być t. zw. zaraza robacza płuc (Bronchopneumonia verminosa — wywołana najczęściej przez rozmaite strongilidy jak: *Strongilus filaria* lub *Str. capillaris*). Wedle tych samych informacji mniejsze już znacznie szkody wywołuje motylca (*Distomum hepaticum* lub *dist. lanceolatum*).

Pracę niniejszą oparłem w pierwszej linji na materiałach zebranych osobiście na miejscu w czasie naukowej wycieczki owczarskiej, przedsiębranej przeze mnie z zasiłku Min. Roln. i R. R. w miesiącach marcu, kwietniu i maju 1933 r. Ponadto wielu ważnych i ciekawych informacji udzielił mi kierownik doświadczalnej stacji zootechnicznej w Swisłoczy, dr. M. Czaja, któremu pozwalam sobie wyrazić moje podziękowanie, podobnie jak i pracownikom fachowym sejmiku powiatowego, za łaskawą pomoc i cenne wskazówki. Pewne dane zaczerpnąłem od miejscowej ludności. Posiadany materiał statystyczny uzupełniłem częściowo na podstawie Roczników Statystycznych, wyd. Głównego Urzędu Statystycznego. Wyniki obserwacji nad wełną porównywałem z uzyskanymi przez dyr. Br. Kączkowskiego, zestawionymi w jego Studjach nad wełną ras i odmian miejscowych polskich. Wiele ciekawego materiału porównawczego znalazłem również w szeregu prac, umieszczonych w kolejnych rocznikach „Owczarstwa”, zwłaszcza, gdy dotyczyły one sąsiednich obszarów województw nowogródzkiego i wileńskiego (np. sprawozdanie insp. Terleckiego).



Michał Markijanowicz.

Rozporządzenie wykonawcze do ustawy o nadzorze nad hodowlą bydła, trzody chlewnej i owiec.

W Nr. 20 Dz. Ust. R. P. z r. b. ukazało się rozporządzenie wykonawcze Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do ustawy z dnia 5.III 1934 r. o nadzorze nad hodowlą bydła, trzody chlewnej i owiec.

Aczkolwiek wymieniona ustawa była już dwukrotnie poruszana na łamach „Przeglądu Hodowlanego” (w Nr. 6—7 p. Ed. Baird, w Nr. 8—9 p. J. Lewandowski), ze względu na duże znaczenie tej ustawy dla losów hodowli w Polsce, pozwolę sobie ponownie zająć uwagę czytelnika tem zagadnieniem.

Sama ustawa jest ramową, to znaczy ustala pewne zasady ogólne, upoważniając do ustalenia zasad szczegółowych oraz sposobów jej wykonania Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych. Nic więc dziwnego, że rozporządzenie wykonawcze, stanowiące swego rodzaju ucieleśnienia podanych w ustawie bardzo ogólnych zasad, ma tekst kilkakrotnie większy od samej ustawy, zawiera 39 paragrafów i obejmuje 10 stron druku dużego formatu.

Rozporządzenie to:

1) ustala zasady prowadzenie ksiąg zarodowych zwierząt gospodarskich (par. 1—20);

2) ustala wymagania, jakim powinny odpowiadać „zarodowe” obory, chlewne lub owczarnie (par. 21—22);

3) ustala przypadki i warunki, na jakich, w razie uznania pewnych ras bydła, trzody chlewnej lub owiec za odpowiednie dla danego terenu, zwierzęta innych

ras, hodowane na tym obszarze mogą być wpisywane do ksiąg zarodowych zwierząt gospodarskich (par. 23);

4) ustala, na czym ma polegać kontrola użyteczności bydła, trzody chlewnej i owiec, przeprowadzana na żądanie właścicieli przez izby rolnicze (par. 24—26);

5) ustala zakres działania, organizację, postępowanie, okresy funkcjonowania komisji kwalifikujących rozplodniki, określa wzory oraz terminy ważności świadectw uznania, wymagania, jakim powinny odpowiadać rozplodniki uznawane, wytyczne dodatkowego uznawania i sposoby oznaczania rozplodników uznanych (par. 27—33);

6) ustala okresy czasu, w jakich winny być zgłaszane przez właścicieli do zarządu gminy posiadane rozplodniki oraz treść tych zgłoszeń, tudzież tryb ustalania i ogłaszania terminów przeglądów rozplodników (par. 34 i 35);

7) wskazuje czynniki, jakie przedewszystkiem winny być wzięte pod uwagę przez izby rolnicze przy ustalaniu zasad, na których podstawie wydziały powiatowe będą określały ilość rozplodników uznanych, potrzebnych dla poszczególnych gmin, terminy przedkładania przez zarządy gmin spisów rozplodników, oraz dane jakie te spisy powinny zawierać (par. 36—37);

8) ustala kategorie rozplodników nieuznanych, jakie mają być wolne względnie zwolnione od opłat ustalonych od tych rozplodników (par. 38);

9) ustala terminy wejścia w życie postanowień ustawy (par. 39).

Tak ustawa, jak rozporządzenie mogą być podzielone na dwie części zasadnicze, pierwszą — dotyczącą hodowli zarodowej i kontroli mleczności i drugą — dotyczącą nadzoru nad rozplodnikami w hodowli masowej. W niniejszym artykule w pierwszym rzędzie zastanowimy się nad częścią pierwszą.

Nie będę szczegółowo uzasadniał konieczności uregulowania kwestji ksiąg rodowodowych w Polsce. Zostało to kompetentnie omówione przez p. Bairda oraz p. Lewandowskiego we wspomnianych wyżej artykułach. Przypomnę jedynie motywy podane swego czasu do wniosku ustawodawczego: „Ze względu na zadanie, jakie mają spełniać, księgi zarodowych zwierząt gospodarskich prowadzone być winny stale i systematycznie, winny być oparte na jednolitych dla całego Państwa zasadach, być dostępne dla wszystkich posiadaczy materiału zarodowego, a przede wszystkim stanowić wiarogodny dowód pochodzenia i wartości zapisanego do nich materiału hodowlanego”.

Konieczność ujednostajnienia zasad prowadzenia ksiąg rodowodowych była oddawna odczu-

wana przez zainteresowane sfery rolnicze i organizacje hodowlane, oraz przez czynniki rządowe. Już w roku 1923 odbywały się w Ministerstwie Rolnictwa konferencje poświęcone temu zagadnieniu. Zostały powzięte nawet pewne uchwały ustalające najogólniejsze zasady prowadzenia ksiąg rodowodowych. W r. 1927 tendencja ta również znalazła swój wyraz w uchwałach wielkiej programowej konferencji hodowlanej, odbytej w Ministerstwie Rolnictwa. W r. 1929 z własnej inicjatywy zainteresowanych zrzeszeń hodowlanych, została powołana specjalna Komisja międzyorganizacyjna dla ujednostajnienia zasad prowadzenia ksiąg rodowodowych bydła czerwonego polskiego. Wyniki pracy tej Komisji, zasadniczo przyjęte w r. 1930 do wykonania przez wszystkie zainteresowane organizacje, są podane w Nr. 3 „Przeglądu Hodowlanego” z r. 1933, poświęconym specjalnie hodowli bydła czerwonego polskiego. W r. 1931 przez Ministerstwo Rolnictwa została zwołana specjalna konferencja dla omówienia ujednostajnienia zasad prowadzenia ksiąg rodowodowych bydła nizinnego czarno-białego, która to konferencja przekazała dalszą pracę nad tym zagadnieniem specjalnej Komisji, powołanej w tym celu przy Polskiem Towarzystwie Zootechnicznym. Komisja ukończyła swoje prace w r. 1932. Wyniki jej pracy są podane w Nr. 12 „Przeglądu Hodowlanego” z r. 1932. Tendencja do ujednostajnienia ksiąg rodowych, spowodowana narastającą koniecznością współpracy między poszczególnymi zrzeszeniami hodowców danego gatunku względnie rasy zwierząt, znalazła sobie również wyraz w zakresie hodowli i innych gatunków zwierząt. W r. 1931/32 funkcjonowała przy Polskiem Towarzystwie Zootechnicznym specjalna Komisja do ujednostajnienia zasad prowadzenia ksiąg rodowodowych trzody chlewnej. Wyniki prac tej Komisji są podane w Nr. 5—6 „Przeglądu Hodowlanego” z r. 1933. Również już w r. 1929 została podjęta przez Komitet dla spraw owczarstwa przy P. T. Z. praca nad ujednostajnieniem zasad prowadzenia ksiąg rodowodowych owiec. Kwestji tej została poświęcona w znacznej mierze zwołana przez Komitet konferencja dnia 3 listopada 1930 r. Zakończenie prac w tym zakresie nastąpiło jednak dopiero w r. 1934 (patrz „Przegląd Hodowlany” z r. 1934 oraz Nr. 7/8 i 11 z r. 1933).

Przystępując zatem do ujednostajnienia zasad prowadzenia ksiąg rodowodowych, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych miało już ułatwione zadanie w pracach wymienionych wyżej komisji. Chodziło zatem w pierwszym rzędzie o zakres i stopień dalszego możliwego i celowego ujednostajnienia tych

zasad, które już w znacznej mierze zostały wyjaśnione i ujednostajnione.

Przedewszystkiem wynikała kwestja, w jakiej mierze są uzasadnione znaczne jeszcze rozbieżności w wynikach prac poszczególnych komisji zwłaszcza w granicach jednego gatunku zwierząt, w pierwszym rzędzie w stosunku do bydła czerwonego polskiego i nizinnego czarno-białego, oraz w zasadach prowadzenia ksiąg rodowodowych bydła simentalskiego, przyjętych w jednym Związku Hodowców tej rasy we Lwowie.

Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że dwie komisje złożone z poważnych znawców sprawy, działające niemal w tym samym czasie, musiały mieć poważne podstawy ku temu, ażeby ustalić tak rozbieżne jeszcze zasady.

Obiektywnie można było spodziewać się znalezienia podstawy do takiej rozbieżności w różnicach rasowych, różnicach w poziomie hodowli tych ras oraz charakteru hodowli. Wtedy, gdy bydło nizinne i simentalskie stanowi rasy importowane, oparte na hodowli rodowodowej o dawnej tradycji hodowlanej, stojącej na wysokim poziomie i pochodzi z krajów o wyjątkowych warunkach hodowlanych, bydło czerwone polskie wywodzi się z miejscowego pogłowia i hodowla bydła tej rasy jeszcze do dziś dnia uzupełnia swój materiał hodowlany z miejscowego pogłowia.

W tych więc zasadniczych różnicach można było spodziewać się znalezienia obiektywnych podstaw, powodujących różnice w opracowanych przez wspomniane komisje międzyorganizacyjne zasadach prowadzenia ksiąg rodowodowych dla bydła czerwonego polskiego i nizinnego czarno-białego oraz zasadach przyjętych w Związku Hodowców Simentalerów.

Po bliższem jednak zaznajomieniu się i porównaniu zasad, o których mowa, okazało się że różnice te nie dadzą się uzasadnić względami obiektywnymi.

Ponieważ na opracowanie tych zasad swego czasu były położone znaczne wysiłki oraz skierowano sporo dobrej woli ze strony zainteresowanych organizacji i poważnych sił fachowych, nie uważam za możliwe przejście nad tem do porządku dziennego, nie starając się o wytłumaczenie.

Więc przedewszystkiem na rozbieżność wniosków powołanych dwóch komisji (dla bydła czerwonego polskiego i dla bydła nizinnego czarno-białego) wpłynęły rozbieżne tradycje pracy oraz ambicje konkurencyjne poszczególnych organizacji i osób. Powstając

w różnym czasie pod różnymi wpływami, przetwarzanymi w indywidualności swoich założycieli i dalszych kierowników, odzwierciedlały one rozbieżne z natury rzeczy poglądy, które następnie utrwaliły się w pracy tych organizacji, stanowiąc poniekąd o poglądach następnych mniej lub więcej wybitnych pracowników, o tradycji danej organizacji i o przyzwyczajeniu do pewnego systemu tak hodowców jak personelu fachowego. Na tym gruncie naturalna rywalizacja związków powodowała dalsze skostnienie i rozbieżność pojęć, a wybujałe ambicje organizacyjne powodowały chełpliwe dążenie do wystawienia na swoim sztandarze wymagań nietylko odpowiadających faktycznemu stanowi i potrzebom hodowli, co chęci unicestwienia współzawodników przez prześcignięcie ich wysokością wymagań. Jeżeli np. większa ilość pokoleń przodków zwierzęcia miała być dowodem wyższości pracy, a większa wydajność mleka i wyższa zawartość tłuszczu w mleku miały być dowodem wyższości posiadanego w zreszeniu materiału hodowlanego względnie poziomu hodowli w tym zakresie, to związki starały się prześcignąć się wzajemnie w tych wymaganiach.

Następnie należy zaznaczyć, że same poglądy na systemy prowadzenia ksiąg, rowijając się empirycznie pod wpływem rozmaitych warunków, celów, koncepcyj organizacyjnych i przesłanek naukowych, wpadły stopniowo w stan chaosu, który cechuje pracę w tym zakresie nietylko u nas ale i w innych krajach kulturalnych, chaosu, który został spotęgowany pewną przerwą względnie zatraceniem wątku ciągłości pracy i zapatrywań w tym zakresie w czasie wojny światowej i w najbliższych po niej latach. W Polsce, w której w jednym organizmie państwowym stopiły się w jedność gospodarczą i kulturalną części wchodzące w skład różnych ustrojów gospodarczych, chaos ten musiał być tem większy, a możność szybkiego porozumienia się tem mniejsza. W tych warunkach wysiłek zrobiony przez zrzeszenia hodowców dla wzajemnego porozumienia się i ustalenia wspólnych zasad był bardzo wielki, a zupełne ujednostajnienie tych zasad przewyższało wprost możliwości psychologiczne.

Powyższych argumentów chyba wystarczy dla uzasadnienia rozbieżności, o których mowa. Jeżeli zaś dodamy do tego szybką ewolucję, którą w gronie fachowców w Polsce odbywały w ciągu lat ostatnich poglądy na zasady prowadzenia ksiąg rodowodowych, wystarczy ich również dla wytłumaczenia, czemu zasady prowadzenia ksiąg dla bydła nizinnego czarno-białego i czerwonego polskiego, opracowane niemal w tym samym czasie, bo w odstępie 1—2 lat,

różnią się od siebie tak zasadniczo bez głębszych podstaw obiektywnych.

Wszystkie przytoczone względy spowodowały, że po gruntownym zbadaniu dotychczasowych zasad prowadzenia ksiąg rodowodowych dla poszczególnych ras bydła i po szczegółowym kilkakrotnym przedyskutowaniu ich w ściślejszym, jak i w szerszym gronie fachowców, przedstawicieli nauki i zainteresowanych izb rolniczych oraz zrzeszeń hodowlanych, zasady, podane w omawianym rozporządzeniu, zostały znacznie ujednostajnione a rozbieżności zostały ograniczone jedynie do spowodowanych rasą różnic wymagań, dotyczących wydajności mleka i zawartości tłuszczu oraz do spowodowanych poziomem i charakterem hodowli danej rasy różnic w stopniu zamknięcia ksiąg przez odpowiednie potraktowanie sprawy ksiąg wstępnych.

Jakie więc są te ujednostajnione zasady, które obowiązują obecnie w zakresie prowadzenia ksiąg rodowodowych?

Na całym obszarze Państwa z wyjątkiem Wielkopolski, która miała system ksiąg znacznie uproszczonej i sprowadzony do minimum, powszechnie panował system wieloksiążkowy, przyczem ujednostajnienie prowadzenia ksiąg, aczkolwiek w zasadzie przeprowadzone przez komisje międzyzwiązkowe i uznane przez wszystkie zainteresowane organizacje, pozostawało przeważnie na papierze.

Wieloksiążkowość ta, polegająca na podziale ksiąg danej rasy na kilka klas, względnie kategorii lub stopni, zapożyczona do nas ze Szwecji, ma swoje uzasadnienie teoretyczne i praktyczne. Stanowi ona poniekąd automatycznie działające sito dla przesiewania materiału hodowlanego. Stopniowo jednak zawrotny postęp w ciągu ostatnich dziesięcioleci nauki o dziedziczeniu poderwał znaczenie takiego mechanicznego przesiewania, dając podstawy do selekcji głębiej pojętej, dającej możność szybszego i pewniejszego zbliżenia się do celu. Poza tem na naszym gruncie koncepcja wieloksiążkowości sama przez się może i słuszna, a w odpowiednich warunkach nawet mogąca stanowić poważną metodę pomocniczą, stopniowo zdegenerowała, prowadząc z jednej strony przez pomnożenie ksiąg do obniżenia ich do poziomu, na którym praca selekcyjna staje się już nonsensem (wschód), z drugiej strony do podwyższania wymagań do poziomu nieosiągalnego w danym środowisku w danych warunkach. Słowem, w miarę jej rozpowszechniania się i oddalenia się od ideowych przesłanek jej założycieli, wielostopniowość ksiąg rodowodowych, zwłaszcza w ręku niezawsze stojących na odpowiednim poziomie wiedzy jej wykonawców

i interpretatorów, stała się w pewnej mierze bezmyślnym szufladkowaniem materiału hodowlanego, tworząc iluzję pracy selekcyjnej tam, gdzie jej właściwie nie było. Tego rodzaju ewolucja poglądów spowodowała, że wielostopniowość została już znacznie ograniczona w ujednostajnionych zasadach prowadzenia ksiąg rodowych opracowanych dla bydła nizinnego czarno-białego, jak zaznaczyliśmy wyżej w r. 1932 oraz ostatecznie pominięta w odnośnych postanowieniach omawianego rozporządzenia, które przewiduje tak dla bydła czerwonego polskiego jak nizinnego i simentalskiego jedynie dwie księgi, a właściwie jedną — księgę główną, bo księga wstępna służy jedynie do doprowadzania materiału z zewnątrz.

Zagadnienie, kiedy i w jakich warunkach księgi rodowodowe powinny być prowadzone jako księgi zamknięte lub otwarte — stanowi jedno z zagadnień zasadniczych, które w literaturze polskiej nie było szczegółowo omówione, aczkolwiek w różnych artykułach oraz na konferencjach kwestja ta niejednokrotnie była poruszana, niestety, w formie apodyktycznej względnie w formie błyskotliwego pewnika.

W ramach niniejszego artykułu nie da się jej omówić szczegółowo. Należy jednak zaznaczyć, że twierdzenie, że księgi rodowodowe powinny być w zasadzie zamknięte, mogłoby być przyjęte jedynie z wielkimi zastrzeżeniami i licznymi wyjątkami.

Naogół biorąc, zamknięte księgi rodowodowe mają rację bytu i są stosowane tam, gdzie ma się do czynienia z jakąś wyjątkowo ustaloną grupą zwierząt, stanowiących daną rasę, o zachowanie cennych cech której chodzi przede wszystkim, doskonałą wobec tego jedynie we własnych granicach. W tych zaś wypadkach, kiedy ma się do czynienia z pewnym pogłowiem, z którego wyprowadza się pewną rasę zwierząt w drodze stopniowego podnoszenia jej wartości hodowlanej, zamykanie ksiąg, zwłaszcza w początkowym okresie pracy, byłoby bezcelowe i naogół można uważać za nieuzasadnione. To są dwa skrajne wypadki, pomiędzy nimi możemy znaleźć całą gamę stosunków przejściowych. Tak np. jeżeli prowadzi się pracę nad uszlachetnieniem danego pogłowia przez krzyżowanie wypierające pewną rasą importowaną, może być uzasadnione jednostronne zamknięcie ksiąg, polegające na wymaganiu pełnej krwi ze strony materiału męskiego oraz na dopuszczaniu w tej lub innej formie sztuk bez pochodzenia ze strony materiału żeńskiego. Analogicznie zamykanie ksiąg dla rasy, pochodzącej z krzyżówki kilku ras, o cechach jeszcze niedostatecznie ustalonych miałyby się z celem, ponieważ możność dodatkowego doprowadzania krwi jednej z ras użytych do krzyżówki umo-

żliwia utrzymanie upatrzonego typu kombinowanego.

Następnie należy mieć na uwadze, że nawet w tych wypadkach, kiedy księgi rodowodowe są w zasadzie zamknięte, najczęściej jest stosowane dorywcze względnie perjodyczne otwieranie ksiąg, z reguły czy w drodze wyjątku, oficjalne czy nieoficjalne, przy czym do doprowadzania do ksiąg zamkniętych materiału zzewnątrz są niejednokrotnie używane w tej lub innej formie t. zw. księgi wstępne.

Oczywiście, że to lub inne ustosunkowanie się do zasady ksiąg zamkniętych lub otwartych względnie ich zamykanie i otwieranie zależy od ustosunkowania się do pojęcia rasy. Nie wchodząc w szczegółowe debatowanie tej kwestji, jeżeli uwzględnimy, że nietylko konie pełnej krwi angielskiej i Shorthorn'y, stanowią rasy zwierząt domowych, ale, że również rasami są simentalery, szwyce i fryzy, czerwono-białe bydło szwedzkie, trzoda ostroucha niemiecka, owce merino-precoces, Ile de France, holsztyny, kury andaluzyjskie i t. p., możemy przyjąć, że rasę zwierząt stanowi pewna ich grupa, posiadająca pewien kompleks cech dziedzicznych (niezależnie od tego, czy cechy te są homogeniczne, czy heterogeniczne), ujawniony w danych warunkach fizjograficznych i gospodarczych. Jeżeli w ten sposób ustosunkujemy się do pojęcia rasy, musimy się zgodzić, że w różnych wypadkach kwestja zamykania i otwierania ksiąg powinna być różnie traktowana.

Jakie więc mają być księgi rodowe — nazwane księgami zarodowych zwierząt gospodarskich w myśl obowiązujących obecnie przepisów — otwarte, czy zamknięte?

Rozporządzenie, o którym mowa, przewiduje istnienie dla bydła wszystkich ras ksiąg głównych i ksiąg wstępnych materiału żeńskiego, dla materiału zaś męskiego przewidziane są księgi wstępne jedynie dla ras krajowych. Dla trzody chlewnej przewidziane są księgi zamknięte dla trzody chlewnej rasy wielkiej białej angielskiej oraz białej ostrouchej, przy czym dla białej ostrouchej dopuszczalny jest jednostronny dopływ krwi wielkiej białej angielskiej. Dla innych zaś ras trzody chlewnej księgi te w zasadzie pozostawione są otwarte. Dla owiec również są przewidziane księgi otwarte ze względu na praktyczną celowość doprowadzania od czasu do czasu krwi innych ras niemal do każdej rasy owiec, znajdujących się na terenie Państwa.

Znaczy to, że dla bydła nizinnego i górskiego w granicach księgi głównej, księgi te są prawie zupełnie zamknięte, ponieważ ze strony męskiej wymagają pełnych udowodnionych dwóch pokoleń przodków,

zapisanych do księgi głównej, inaczej mówiąc dostęp zzewnątrz jest możliwy jedynie przez linje żeńskie, które mogą kompletować się również zzewnątrz przez księgę wstępną (dwa pokolenia), pozostającą otwartą. Tego rodzaju postawienie sprawy jest logicznym wynikiem tej okoliczności, że rasy te są rasami importowanymi, stojącymi na wysokim poziomie, hodowanymi u nas na miejscowym podłożu materiału żeńskiego.

Natomiast rasy krajowe wywodzą się w naszych warunkach z miejscowego pogłowia i ze względu na to uzasadnione jest pozostawienie ksiąg dla nich przeznaczonych otwartymi, ponieważ materiał znajdujący się obecnie w księgach mało różni się jeszcze od materiału, znajdującego się w pogłowiu. W tym wypadku tak samo jak dla bydła nizinnego i górskiego dostęp do księgi głównej jest możliwy jedynie przez księgę wstępną z tą różnicą, że księgi wstępne będą również prowadzone i dla materiału męskiego, przy czym warunkiem wystarczającym dla zapisania stadnika do księgi wstępnej jest pochodzenie po matce zapisanej do księgi wstępnej, która to matka może być bez znanego pochodzenia.

Następne zagadnienie — zasadnicze w postanowieniach, dotyczących prowadzenia ksiąg rodowodowych, stanowią wymagania stawiane zapisanym zwierzętom pod względem pochodzenia. Rozporządzenie wykonawcze wymaga, jak wzmiankowaliśmy wyżej, ażeby materiał męski ras nizinnych i górskich, zapisywany do ksiąg, posiadał dwa udowodnione obustronne pokolenia przodków, zapisane do tychże ksiąg, względnie równoznacznych ksiąg prowadzonych w kraju przed wejściem w życie postanowień omawianej ustawy lub analogicznych ksiąg rodowodowych zagranicznych. Dla zapisania zaś do ksiąg materiału żeńskiego tych ras wymagane są udowodnione dwa pokolenia przodków zapisanych conajmniej do księgi wstępnej. Dla ras krajowych bydła dla zapisania do księgi głównej buhaja lub krowy wystarcza dwa obustronne pokolenia przodków zapisane conajmniej do księgi wstępnej. Jeżeli chodzi zaś o księgę wstępną dla krów wszystkich ras, to udowodnione pochodzenie przy zapisywaniu do tych ksiąg nie jest wymagane; inaczej mówiąc, są one księgami otwartymi tak samo jak księgi wstępne dla buhajów ras krajowych, do których wymagane jest od buhajów jedynie pochodzenie po matkach zapisanych conajmniej do księgi wstępnej. To, że dla buhajów ras nizinnych i górskich wymagane są dwa pełne pokolenia przodków, zapisanych do ksiąg głównych, ma jedynie znaczenie formalne, polegające na tem, że te dwa pokolenia winny być wpisane do ewidencji danego zwie-

rzęcia. Merytorycznie zaś jest to równoznaczne z wymaganiem od zwierzęcia zapisywanego do księgi, ażeby jego rodzice byli zapisani do księgi głównej, bo ci jako zapisani do księgi głównej znowu powinni byli odpowiadać temu wymaganiu i t. d.

Pod względem wydajności omawiane rozporządzenie ustala następujące wymagania dla poszczególnych ras.

Bydło nizinne:

do księgi wstępnej 2.800 kg ml. 3,2% tł. lub 100 kg tł. 3% tł.

do księgi głównej 3.300 kg ml, 3,2% tł. lub 120 kg tł. 3% tł.

Bydło krajowe:

do księgi wstępnej 2.000 kg ml. 3,75% tł. lub 95 kg tł. 3,5% tł.¹⁾

do księgi głównej 2.800 kg ml. 4% tł. lub 120 kg tł. 3,75% tł.

Bydło górskie:

do księgi wstępnej 2.400 kg ml. 3,6% tł. lub 95 kg tł. 3,4% tł.

do księgi głównej 3.000 kg ml. 3,8% tł. lub 120 kg tł. 3,6% tł.

Przeciętna wydajność krów rasy nizinnej czarno-białej wynosiła w Polsce w r. 1932/33 — 3.192 kg mleka przy 3,3% tłuszczu.

Przeciętna wydajność krów rasy czerwonej polskiej wynosiła w r. 1932/33 — 2.274 kg mleka przy 3,8% tłuszczu.

Przeciętna wydajność simentalerów wynosiła w Polsce w r. 1931/32 — 2.721 kg mleka przy 3,9% tłuszczu.

Zasady przyjęte zaś przez komisje międzyzwiązkowe w r. 1930/32 ustalały:

Dla bydła nizinnego czarno białego:

do księgi wstępnej 3.000 kg ml. przy 3% tłuszczu

do księgi rodowej II kat. 3.200 kg ml. przy 3,15% tł.

do księgi rodowej I kat. 3.500 kg ml. przy 3,15% tł.

Dla bydła czerwonego polskiego:

do księgi wstępnej 80 kg tłuszczu przy 3,75%, niemniej niż 2.000 kg ml.

do księgi II kat. 105 kg tłuszczu przy 3,75%, niemniej niż 2.500 kg ml.

do księgi I kat. 130 kg tłuszczu przy 4%, niemniej niż 3.000 kg ml.

Z powyższych danych wynika, że wymagania stawiane na mocy ustawy do księgi głównej są nieco wyższe od przeciętnych ustalonych w ciągu ostatnich lat na podstawie danych kontroli mleczności dla tych-

że ras oraz od wymagań, które zostały ustalone dla nich do ksiąg II kat. przez komisje międzyzwiązkowe.

Zwolennicy stosowanej do chwili obecnej wielostopniowości ksiąg rodowodowych twierdzą, że zmiana tego systemu związana ze zniesieniem ksiąg I kat., do których wymagania były wyższe, niż obecnie ustalone do księgi głównej, obniżą poziom hodowli.

W r. 1924 była jedna zaledwie krowa rasy czerwonej polskiej, która dała ponad 4.000 kg mleka, obecnie mamy takich krów znaczną ilość, aczkolwiek nie było kategorii ksiąg, któraby wymagała tak wysokiej mleczności. Natomiast wygórowane wymagania postawione przez komisję międzyzwiązkową w r. 1930 do ksiąg I kat. dla buhajów rasy czerwonej polskiej nie zwiększyły ilości buhajów odpowiedniej jakości.

Bardzo dobrze ujął tę myśl P. Dechambre, mówiąc, że istniały i istnieją rasy, które nie mając ksiąg rodowodowych, dzięki przyrodzonym warunkom gleby, klimatu i geograficznego położenia, wrodzonemu zamiłowaniu ludności do hodowli a może i genjuszowi hodowlanemu poszczególnych hodowców i ich wytrwałej ofiarnej pracy miały i mają wielkie walory i doszły do bardzo wysokiego stopnia doskonałości, nie posiadając nawet najprymitywniejszych ksiąg hodowlanych, i naodwrot najdoskonalsze nawet i najlepiej zorganizowane księgi rodowodowe i długie rodowody nie mogą dodać bezwartościowej rasie walorów hodowlanych. Księgi rodowodowe bowiem, będąc rejestrem stanu cywilnego zwierząt danej rasy i dokumentem ich wydajności, stanowią jedynie podstawę pracy selekcyjnej hodowcy, a nie jej istotę.

Pokrywa to się w pewnej mierze z uwagą, wypowiedzianą przez p. E. Bairda w zakończeniu wspomnianego wyżej artykułu, że ustawa może być jedynie pomocą w prowadzeniu prac nad podniesieniem hodowli, sama jednak pracy tej nie zastąpi.

Następnie potrzebuje wyjaśnienia, czemu w rozporządzeniu zostały ustalone wymagania pod względem wydajności nie w stosunku do ras nizinnej czarno-białej, czerwonej polskiej i simentalskiej, które stanowią trzy rasy uznane na mocy ustawy za odpowiednie dla obszaru całego państwa z wyjątkiem 3-ch powiatów woj. poleskiego (kobryński, brzeski i drohiczyński), dla których okręgi hodowlane bydła nie zostały jeszcze określone, a zbiorowo dla ras nizinnych, krajowych i górskich.

Chodzi o to, że ustawa z dnia 5.III 1934 r. daje możność hodowcom innych ras również wymagać od izb zapisania posiadanego materiału hodowlanego do ksiąg zarodowych zwierząt gospodarskich na zasadach ustalonych przez Ministerstwo. Wobec tego,

¹⁾ Dla obszaru województw: wileńskiego, nowogródzkiego i poleskiego wymaganie do księgi wstępnej bydła ras krajowych obniżono do 1.500 kg mleka przy 3,75% tłuszczu.

w razie zwrócenia się tych hodowców do izb rolniczych, co niewątpliwie musi nastąpić w najbliższym czasie, Ministerstwo zmuszone byłoby wydać dodatkowe rozporządzenie ustalające wymagania, którym winny byłyby odpowiadać te zwierzęta przy zapisywaniu ich do ksiąg rodowodowych. Z tego względu celowe było połączenie istniejących na terenie Państwa ras bydła w większe grupy, co daje możliwość zainteresowanym izbom rolniczym w razie wystąpienia do nich o zapisanie do ksiąg zwierząt nie należących do 3-ch ras uznanych, założyć odpowiednie księgi rodowodowe na podstawie omawianego rozporządzenia bez dodatkowych formalności.

Zagadnieniem bardzo aktualnym, które wiąże się z zasadami prowadzenia ksiąg rodowodowych, a które było poruszane w trakcie opracowywania rozporządzenia, jest zagadnienie elity.

W zasadach prowadzenia ksiąg rodowodowych była czerwonego polskiego, ustalonych przez komisję międzyzwiązkową w r. 1930, została ustalona zasada wyróżniania stadników — stworzenie swego rodzaju preferentów. Postanowiono przyznawać buhajom pewne odznaczenia za stwierdzony wyraźnie korzystny wpływ na potomstwo. Postanowiono oznaczać buhaje: 1) literą A, stawianą obok cyfry rzymskiej oznaczającej kategorię księgi, jeżeli wydajność ich córek, conajmniej 15-tu z zakończoną conajmniej jedną laktacją, w porównaniu do wydajności matek jest wyższa i osiąga 130 kg tłuszczu przy 4%, przy czym wydajność mleka nie może być mniejsza od 3.000 kg, 2) literą B, jeżeli wydajność ich córek (conajmniej 15-tu z zakończoną conajmniej jedną laktacją) w porównaniu do wydajności matek jest wyższa i osiąga 105 kg tłuszczu przy 3,75%, przy czym wydajność ich córek jest wyższa od wydajności matek jak wyżej, ale buhaj posiada zaledwie 10 sztuk bezpośredniego potomstwa, w czym najmniej 5 krów z zakończoną jedną laktacją.

Ujednostajnione zasady zapisywania do ksiąg rodowodowych bydła nizinnego czarno-białego, opracowane przez komisję międzyzwiązkową w r. 1932 posuwają te zagadnienia dalej, ustalając już księgę elity tak dla buhajów jak i dla krów. Zgodnie z temi zasadami elita poza odpowiednio wysoką wartością użytkową powinna być zbiorowiskiem sztuk o szczególnej wartości genetycznej, sprawdzonej na podstawie oceny potomstwa. Wydajność wymagana od krów — 20.000 kg mleka, łącznie w ciągu 5-ciu lat kolejnych, poczynając od dowolnego ocielenia przy przeciętnej zawartości tłuszczu conajmniej 3,3%, conajmniej dwa pełne pokolenia przodków zapisanych — ojcowie do księgi rodowodowej, matki do księgi rodowo-

dowej II kat., oraz conajmniej 80 punktów za budowę. Od buhajów dla zapisania do księgi elity wymagane było 3 pełne pokolenia przodków, zapisanych — ojcowie do ksiąg rodowodowych, matki do ksiąg rodowodowych I kat. Wydajność matek przynajmniej 3.500 kg przy 3,2% tłuszczu. Za budowę conajmniej 80 punktów. Poza tem wszystkie cielęta po krowie zapisanej do księgi elity, których ilość nie może być mniejsza niż 5, ocenione w wieku przynajmniej 1 roku, musiały wykazać odpowiednią budowę, typowość i wyrównanie. W stosunku zaś do buhajów powinna byłaby być stwierdzona ich wysoka wartość rozplodowa na podstawie oceny wszystkich sztuk potomstwa, które winno było wykazać odpowiednią budowę, typowość i wyrównanie. Wartość użytkowa buhaja przy zapisaniu do księgi elity, oceniona według wzoru $x = 2c - m$ na podstawie wydajności conajmniej 8-miu córek, powinna była wynosić 4.500 kg mleka przy 3,3% tłuszczu.

Przytoczone wyżej postanowienia, dotyczące odznaczania wyróżniających się buhajów rasy czerwonej polskiej oraz elity bydła rasy nizinnej czarno-białej, aczkolwiek zostały ustalone w latach 1931/32 do chwili obecnej nie zostały zastosowane.

Uwzględniając jednak opinię komisji międzyzwiązkowych wspomnianych wyżej oraz głosy niektórych wybitnych hodowców i zootechników, w pierwszej redakcji projektu omawianego rozporządzenia kwestja elity była uwzględniona, przy czem wymagania do elity zostały sprecyzowane w taki sam mniej więcej sposób, jak to zostało zrobione w przytoczonych zasadach prowadzenia ksiąg rodowych bydła nizinnego czarno-białego, opracowanych przez komisję międzyzwiązkową.

Tak ujęta sprawa elity spotkała się jednak z licznymi zastrzeżeniami. Nie mówiąc już o tem, że zastosowany w tym projekcie wzór obliczania wartości stadnika, lansowany w naszej literaturze przez p. Wł. Szczekina-Krotowa, a wysuwany jednocześnie przez Yapp'a, zbliżony do wzorów Wright'a, Gowena i innych, stanowi matematyczny wyraz zasady pośredniego dziedziczenia, która nie odzwierciedla całości zjawisk dziedziczenia wydajności mlecznej, będąc jedynie pozornym statystycznym ich wyrazem, pomiędzy innymi wskazywano, że ocena wartości buhaja na podstawie tego wzoru jest bardzo problematyczna chociażby ze względu na cały szereg ubocznych wpływów na porównywaną wydajność córek i matek tak poważnych czynników jak żywienie, wychów, zacielenie, wiek i t. p. Z tego względu zostało uznane, że kwestja elity nie dojrzała jeszcze w tym stopniu, ażeby mogła być regulowana w formie po-

stanowienia o charakterze ustawowym, aczkolwiek w toku tych rozważań zostało stwierdzone, że prace w tym zakresie powinny być kontynuowane.

W ramach niniejszego artykułu nie da się przedyskutować sprawy elity wyczerpująco. Tem niemniej pozwolę sobie dla ilustracji stanu tego zagadnienia przytoczyć niektóre poglądy na tę sprawę w innych krajach oraz na forum międzynarodowym.

Komisja rzeczoznawców w sprawie ujednostajnienia zasad prowadzenia ksiąg rodowodowych przy Międzynarodowym Instytucie w Rzymie, w której pracach miałem zaszczyt brać udział wraz z p. prof. K. Różyckim w lutym r. b. pomiędzy innymi uchwaliła, że wskazanem jest założenie poza normalnymi książkami rodowodowymi księgi elity, do której byłby zapisywane zwierzęta, których wydajność oficjalnie stwierdzona osiągałaby pewne minimum zgóry określone. Wartość użytkowa buhajów powinna przytem być oceniona na podstawie wydajności co najmniej 4-ch córek.

Trzeba przyznać, że tego rodzaju wymagania są bardzo skromne i że w tej interpretacji księga elity jest nie czem innym jak I kat. Jeżeli zaś uwzględnimy zasadę wysuwaną przez niektóre państwa, ażeby wymagania do księgi elity przewyższały średnią wydajność ustaloną na podstawie kontroli mleczności dla danej rasy, to w tem pojęciu nasza księga główna, przewidziana w omawianem rozporządzeniu wykonawczem z dnia 16.III r. b. również byłaby księgą elity. Jedyne dodatkiem wymaganiem byłaby tylko ocena buhajów na podstawie wydajności potomstwa.

Pojmowanie elity we Francji mniej więcej ściśle odpowiada przytoczonej uchwale Komisji Międzynarodowego Instytutu Rolniczego. Jeszcze prościej jest traktowana elita na Węgrzech i w Belgji. W Szwajcarji widzimy już bardziej skomplikowane sposoby wyróżniania materiału bardziej cennego dla hodowli. Wyróżniane są w księgach rodowodowych specjalnymi znaczkami sztuki wyróżniające się płodnością, mlecznością ponad pewne minimum oraz buhaje i krowy, których potomstwo zostało uznane za wysoce wartościowe. W innych znowu krajach, jak np. w Holandji, praca jest skierowana na wyróżnienie specjalnie wartościowych rozplodników mniej lub więcej skomplikowanymi metodami.

Widzimy zatem, że sprawa elity jest rozumiana w różnych krajach jeszcze bardzo rozmaicie i aczkolwiek praca w tym kierunku wre, w pojęciach panuje jeszcze wielki chaos. Wobec tego niezawodnie ustawowe spetryfikowanie tego zagadnienia w rozporządzeniu byłoby przedwczesne.

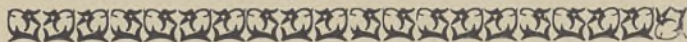
Poza pojęciem zwierzęcia zarodowego, które obejmuje każde zwierzę zapisane do ksiąg zarodowych zwierząt gospodarskich, ustawa z dnia 5.III 1934 r. ustala pojęcie obory, chlewni i owczarni zarodowych i ogranicza prawo używania określenia „zarodowe” jedynie do gospodarstw, które odpowiadają ustalonym wymaganiom, co powinno być stwierdzone przez izbę rolniczą. Wymagania te ustalone w rozporządzeniu, o którym mowa, nie są wygórowane i polegają na tem, że taka obora, chlewnia, lub owczarnia powinna posiadać materiał hodowlany w odpowiedniej jakości zapisany do ksiąg zarodowych oraz posiadać warunki umożliwiające prowadzenie hodowli zarodowej.

Ustawa z dnia 5.III 1934 r. pozostawia moc obowiązującą postanowieniom odnośnych rozporządzeń, wydanym na mocy dawnej ustawy, ustalającym okrygi hodowlane bydła dla ras nizinnej czarno-białej, czerwonej polskiej i simentalskiej. W związku z tem na mocy odpowiedniego postanowienia ustawy z dnia 5.III r. b. rozporządzenie wykonawcze ustala, że materiał hodowlany bydła innych ras będzie zapisywany do ksiąg zarodowych prowadzonych dla tych ras, o ile hodowla ubiegająca się o zapisanie posiadanego materiału hodowlanego tej rasy będzie odpowiadała wymaganiom ustalonym dla obór „zarodowych”.

Zasady kontroli użytkowości mlecznej krów, ustalone w rozporządzeniu, odpowiadają w zupełności sposobom prowadzenia kontroli mleczności powszechnie u nas stosowanym. Co się zaś tyczy kontroli użytkowości trzody chlewnej oraz owiec, to ze względu na to, że kontrola ta jest jeszcze mało rozpowszechniona, zasady ustalane w rozporządzeniu obowiązują jedynie w tym wypadku, jeżeli hodowca zwróci się do izby rolniczej o prowadzenie w jego gospodarstwie kontroli użytkowości danego gatunku zwierząt, któremu to żądaniu izba wówczas obowiązana jest zadośćuczynić, oczywiście za odpowiednią opłatą.

Jeżeli chodzi o ostatni dział rozporządzenia, poświęcony nadzorowi nad rozplodnikami, to w porównaniu do dawniej obowiązujących przepisów nowością jest jedynie wynikające z ustawy uzależnienie komisji kwalifikacyjnych od izb rolniczych a nie od wydziałów powiatowych, oraz ta okoliczność, że rozporządzenie z dnia 16.III 1935 r. nie przewiduje komisji odwoławczych, które jak wykazała sześciolatnia praktyka stosowania ustawy z dnia 28.X 1925 r. nie miały zastosowania w życiu i faktycznie nigdzie nie zostały uruchomione. Merytoryczne zaś zmiany w tym zakresie, polegające na upoważnieniu izb rolniczych do wprowadzania opłat od rozplodników nie-

uznanych i w związku z tem na wprowadzeniu dodatkowego uznawania poza granicami rasy, ustalonej dla danego okręgu, ilości rozplodników niezbędnych dla zaspokojenia potrzeb miejscowej hodowli, stanowiące bardzo poważne pociągnięcie, wynikają nie z rozporządzenia, a z samej ustawy.



Przegląd piśmiennictwa.

W. Gulewicz. Budowa chemiczna białka. (Chimiczeskoje strojenje białka). Problemy białka — Trudy białkowej konferencji. Moskwa, 1934.

Niewielka, ale ciekawa książka, wydana w Moskwie przez sowieckie państwowe wydawnictwo literatury biochemicznej i medycznej, zawiera referaty wygłoszone na specjalnej konferencji biochemików rosyjskich, poświęconej zagadnieniom chemizmu białka i możliwościom praktycznym w tej dziedzinie.

Z szeregu referatów wybitnie i dodatnio odznacza się powyższa praca zmarłego niedawno prof. Gulewicza, daje przejrzysty zarys współczesnej wiedzy o białkach i drobinie białkowej.

Aczkolwiek, zdaje się, w referatach niema rzeczy nowych, bo przeważnie cytowane są prace o białku autorów nie rosyjskich, lecz cudzoziemskich (Fischera, Abderhaldena, Gerngrossa, Knaggera i innych), to jednak powyższa książka przedstawia b. dobrze ułożoną lekturę dla osób, interesujących się współczesną nauką żywienia.

R. P.

Prof. Popow i W. Dobrynin. Żywienie koni. (Kormlenie toszadiej). Selchozgez. Moskwa, 1934.

Książka zawiera przeszło 200 stron drobnego druku. Czytając ją, dochodzi się do wniosku, że jednak w tej dziedzinie dotychczas mało zrobiono. Autorzy zaznajamiają czytelnika tak z podstawowymi wiadomościami, dotyczącymi żywienia koni, opracowaniami jeszcze przed laty przez Grandeau, Zuntza i innych, jak i z nowszymi zdobyczami nauki na tem polu. Przedewszystkiem zaś uwagę naszą pochłania szereg rozmaitych pomysłów doświadczeń, dających sporo nowych praktycznych wskazówek. Zwłaszcza ciekawe są dane o zastępowaniu owsa w żywieniu koni artyleryjskich, o organizowaniu pastwisk i padłoczków i t. p. Wogóle w postaci tej książki czytelnik ma niespotykany dotychczas łatwy i bogaty praktyczno-naukowy podręcznik, którego zagranica może pozazdrościć czytelnikom rosyjskim.

R. P.

W. Dobrynin. Intensyfikacja żywienia koni przy pomocy doboru pasz treściwych. (Intensyfikacja kormlenia toszadiej podborom koncentratow).

Chodziło w tej pracy o najlepsze kombinacje pasz treściwych pod względem zużytkowania przez organizm białka i tłuszczów paszy. Badania były prowadzone na szeregu koni przy pomocy aparatów respiracyjnych i ścisłych analiz wydaliny. Ustalone zostały najwygodniejsze proporcje różnych treściwych karm.

R. P.

Prof. Rauschenbach. Wykorzystanie pasz treściwych przez konie. (Ispolzowanje konckormow toszadmi). Problemy Żywnośnictwa XII. 1934.

Wycena odżywczych wartości pasz na zasadzie ich wpływu na produkcję siły (energji) należy do najtrudniejszych w dziedzinie nauki żywienia. Powyższa praca zawiera metodycznie ujęte badania nad zużytkowaniem treściwych pasz przez konie robocze. Wyniki są b. ważne dla żywienia koni, nad któremi, jak wiadomo, ostatnio pracują też uczeni niemieccy. Zdaje się jednak, że rosyjscy uczeni w tych badaniach, korzystając z bardzo

licznego materiału i nieograniczonych możliwości doświadczeń, posunęli się o wiele więcej naprzód. Okazało się m. in., że trzeba unikać zadawania owsa z jakąkolwiek inną zmieloną lub śrutowaną paszą. O ile pasza będzie zmielona lub rozdrobniona, owies jest bardzo źle trawiony, i odwrotnie bez śrut dodatkowych, ale z całym ziarnem, trawiony jest lepiej.

R. P.

E. Erlich. O znaczeniu dziedziczenia skłonności do gruźlicy u bydła. (Über die Bedeutung der Vererbung der Tuberkuloseanfälligkeit beim Rinde). Züchtungskunde. H. 1 — 1935.

Po omówieniu zapatrywań innych autorów na zagadnienia dziedziczenia gruźlicy u ludzi i bydła autor podaje swe spostrzeżenia na podstawie przeprowadzonych badań w 2 większych oborach bydła wschodnio-fryzyjskiego. Badania te wyróżniły pewne rodzniny, w których stosunkowa ilość sztuk tuberkulicznych wyniosła przeszło 2 razy więcej, niż w całym pogłowie, co zdaniem autora wskazuje na dziedziczną skłonność tych rodzin do zachorowania na gruźlicę.

Na zakończenie autor wskazuje na konieczność przeprowadzenia w hodowlach zarodowych badań, które wykazałyby nowe możliwości przy zwalczaniu gruźlicy u bydła.

W. S. - K.

Sergiejew. Czerwone białoruskie bydło. (Krasnaja białoruskaja poroda rog. skota). Problemy Żywnośnictwa. XII—34.

Sprawozdanie Sergiejewa z badań nad czerwonym bydem białoruskiem opracowane jest na zasadzie pomiarów i ujęcia biometrycznego kilkuset dorosłych osobników i metodycznej analizy rozwoju cielęcia.

Prawdopodobnie ta „białoruskaja poroda” jest niczem innym jak czerwone białorusko-litewskie bydło, jeszcze przed wojną hodowane w oborach p. Jelskiego i innych polskich hodowców Mińszczyzny. Pracował nad tem bydem w swoim czasie p. Bokun i prof. Stegmann z Rygi (Politechnika).

Autor (jak i jego niektórzy poprzednicy) zalicza bydło czerwone do typu primigenius. Daje przykłady wydajności w Szechozach, wynoszące maximum 4673 kg przy przeciętnej około 2000 kg.

Praca nie daje nic nowego, ale dowodzi, że młodzi zootechnicy sowieccy umieją dobrze operować biometrycznym ujęciem zagadnienia na poziomie współczesnych wymagań w tej dziedzinie, oraz dowiadujemy się z tej pracy, że usiłowania p. Jelskiego, inicjatora białoruskiej odmiany bydła, nie przepadły. Rasa tworzy się, ma cały szereg obór wyselekcjonowanych, a przedewszystkiem drukuje się księgę zarodową tego bydła.

R. P.

Kronacher i Kliesch. 1. Przydatność kiszonego łubinu słodkiego jako paszy dla bydła mlecznego. (Eignung von Süßlupinenilage als Milchviehfutter). Züchtungskunde. H. 7 — 1934. 2. Doświadczenia ze spasaniami zielonego łubinu słodkiego SEG krowami mlecznymi. (Grünfütterungsversuche mit Süßlupine der SEG an Milchkuhe). Züchtungskunde. H. 12 — 1934.

W podanych wyżej artykułach autorzy omawiają bardzo doniosłe zagadnienia spasaniania łubinu słodkiego, zawierającego w bardzo małych ilościach substancje gorzkie krowami mlecznymi. W pierwszym wypadku kiszona z łubinu zastępowała około połowy dawki buraków, przyczem dawka paszy treściwej była obniżona do 1—1,5 kg. W drugim zaś wypadku 40 kg łubinu zielonego zastępowało 35 kg lucerny.

Do doświadczenia użyte były krowy o bardzo wysokiej wydajności od 14 do 22 kg. W obu wypadkach spasane były również inne pasze, jak siano i tręściewe. Łubin zjadany był bardzo chętnie i żadnego ujemnego wpływu ani na zdrowotność ani na wydajność krów nie zauważono.

W. S. - K.

Prof. Dr. Hansen. Kontrola mleczności i jej znaczenie w hodowli bydła. (Die Leistungsprüfungen in ihrer Bedeutung für die Rinderzucht). Deutsche Landw. Tierzucht. Nr. 49, 1934.

Autor, który ma za sobą poważne prace w dziedzinie kontroli mleczności, który jest twórcą Niemieckiej Księgi Użytkowości Bydła (Deutsches Rinderleistungsbuch), porusza jeszcze raz, w dość ciekawym ujęciu, znaczenie kontroli mleczności dla hodowli bydła.

Stwierdza on, że, jakkolwiek Niemcy początkowo szli przeciwnie w kierunku eksterjeru, to jednak dzięki temu posiadają zdrowe bydło, mogące wykazać się dużymi wydajnościami; dalej udowadnia, że Niemcy nie pozostali w tyle, jeśli idzie o rozwój kontroli mleczności, która zapoczątkowana została w r. 1895 w Danji, już zaś w r. 1901 w Niemczech. W r. 1906 było w Niemczech 120 związków kontroli i 44.000 krów, t. j. 0,5% krów pod kontrolą. Bezpośrednio przed wojną było 800 związków i 352.000 krów, t. j. 3,4%; dzisiaj jest krów kontrolowanych 11%.

Kółka kontroli wywarły wielki wpływ na podniesienie wydajności. O ile przed wojną przeciętna mleczność krowy w Niemczech przyjmowano za 1800 litrów, to w 1931 r., uwzględniając również krowy będące pod kontrolą, obliczono mleczność na 2374 litry. W r. 1933 krowy kontrolowane dały 3729 kg mleka. Cyfry te mówią same za siebie. O ile w pierwszych latach kontrola miała za główne zadanie poprawę żywienia, to za tem stopniowo idzie dobór hodowlany na podstawie cyfr, na tem opiera się praca organizacji hodowlanych i tu się zaczyna znaczenie kontroli nie tylko dla poszczególnych hodowców, lecz również i dla chowu masowego, dla hodowli włościańskiej.

Z tego punktu widzenia dalszy rozwój kontroli mleczności jest bardzo wskazany, ze względu jednak na koszty nie jest możliwe objęcie kontrolą wszystkich krów; szczególnie duże trudności napotyka kontrola w drobnych gospodarstwach. Byłoby niezmiernie pożądane, aby pod kontrolą było zamiast dzisiejszych 11% — 30—40% krów (cyfry dla polskich warunków zupełnie narazie nieosiągalne). Kontrola jest konieczna, szczególnie tam, gdzie ma się do czynienia z hodowlą zarodową i wiąże się ściśle z działalnością związków hodowlanych.

To ostatnie zdanie w zupełności odpowiada polskiemu warunkom, gdzie ostatnio stale kładzie się nacisk na to, aby, licząc się z dużymi kosztami, ograniczać kontrolę mleczności w małych gospodarstwach do obiektów ściśle hodowlanych.

Lew.

Dr. Korte und Dr. Zschetsche. Rozbudowa i zadania kółek kontroli obór przy mleczarniach. (Aufbau und Aufgaben der Milchviehkontrollvereine an Molkereien). Deutsche Landw. Tierzucht Nr. 49 — 1934.

Spotykamy się z niezmiernie ciekawym dla naszych warunków artykułem, omawiającym organizację kół kontroli obór drobnej własności przy mleczarniach. Jest to kwestja u nas, na większą skalę, nie prowadzona. Tworzenie kółek kontroli mniejszej własności napotyka duże trudności. Podejście przez autorów do zagadnienia w specjalny sposób rzuca pewne nowe światło na tę tak ważną sprawę i, kto wie, może byłoby to do zastosowania i u nas.

Okazuje się, iż sprawa kontroli w Niemczech w małych gospodarstwach też nastęrcza duże trudności; przyczynę widzą autorzy w małym zainteresowaniu rolników, którzy w drobnych gospodarstwach mało przychodują cieląt, a więc nie zależy im na cyfrach, które dają kontrola; z drugiej znow strony niema zrozumienia dla planowego doboru sztuk; niemają też rolę odgrywa sprawa żywienia asystentów kontroli i dostarczania im środków lokomocji (to samo, co u nas!).

Aby ułatwić rozwój kontroli mleczności w sposób tani, należy organizować kółka kontroli przy mleczarniach i wciągając do tej akcji całe wsie. Przy tym systemie asystenci kontroli obór badają mleczność, próbki zaś na tłuszcz odsyłają do mleczarni razem z transportem mleka. Tam tłuszcz jest badany przez starszego asystenta (Oberkontrollassistent), który ma jednocześnie nadzór nad asystentami i całą działalnością kontroli. Asystenci rekrutują się z synów miejscowych chłopów, kończą szkołę rolniczą i pracują na miejscu. Znają teren, więc odpada konieczność żywienia i odsyłania, mogą obsłużyć większą ilość krów i pracują tanio; mogą oni po pewnym czasie awansować na starszych asystentów.

Koszt takiej kontroli wynosi 4 RM. od krowy rocznie, co się potrąca przy wypłacie przez mleczarnię. Starszy asystent jest czynny w 2—3 mleczarniach, lub też niezależnie od swych funkcji prowadzi małe koło kontroli. Do zadań jego należy obliczanie kosztów produkcji mleka, prowadzenie ksiąg, a także (to samo zresztą obowiązuje i asystentów) leczenie wymion i pielęgnacja racic; poza próbami indywidualnymi bada on mleko dostarczone do mleczarni przez członków na zawartość tłuszczu, na kwasowość i czystość mleka. Do asystentów

należy dbanie o to, aby do mleczarni szło mleko najtłustsze, chudsze zaś mleko aby było używane w gospodarstwie np. dla cieląt. Zadaniem ich jest dążenie do stałej poprawy jakości mleka.

Kółka kontroli obór przy mleczarniach mają za zadanie przede wszystkim selekcję sztuk mleczniejszych, w dalszym ciągu jednak wiąże się to z doбором odpowiednich stadników. Przy kołach kontroli obór tworzą się spółki, utrzymujące buhaje, zaczyna się planowa praca, zmierzająca do podniesienia ogólnego poziomu chowu masowego. Wzrasta zapotrzebowanie na dobre rozplodniki, wiąże się to z organizacją licytacji i t. d. W ten sposób autorzy chcą widzieć przy mleczarniach ośrodki pracy hodowlanej, której zapoczątkowaniem jest kontrola mleczności. Pokrywa się to w zupełności z naszymi obecnymi poglądami; wszak i my za punkt oparcia obieramy mleczarnię, organizując przy niej doradztwo żywieniowe, pokazowe żywienie, koła kontroli, konkursy wychowu cieląt i t. d.

Lew.

Dr. Fritz, Dinkhauser, Celle. Znaczenie i podniesienie zawartości tłuszczu w mleku. (Über die Bedeutung und Erhöhung des Milchfettgehaltes). Deutsche Landwirtschaftliche Tierzucht. Nr. 47, 1934.

Tematem artykułu jest sprawa znaczenia, jakie ma procent tłuszczu w mleku, przyczem autor omawia czynniki, wpływające na podniesienie % tłuszczu. Podczas gdy przy zawartości tłuszczu 2,75% osiągamy ze 100 kg mleka 3,11 kg masła, a więc na 1 kg masła potrzeba 32,2 kg mleka, to przy zawartości tłuszczu 4,25%, 100 kg mleka daje 4,83 kg masła, a zatem na 1 kg masła wychodzi 20,8 kg mleka. Jest to ważne przy dostawie mleka do mleczarni, które płacą za % tłuszczu; powinno to mieć również duże znaczenie dla konsumentów mleka świeżego, którzy za mleko o wyższym procencie tłuszczu nie płacą jednak więcej. Pruska ustawa nabiłowa, wymagająca tylko 2,7% tłuszczu dla mleka konsumcyjnego, a więc o 0,5% niżej od tłuszczu u krów kontrolowanych, nie sprzyja podniesieniu procentu tłuszczu, gdyż hodowcy nie są zainteresowani w produkowaniu mleka o wyższej zawartości tłuszczu. Zdaniem autora min. % tłuszczu powinno być podwyższone do 3%, co praktycznie jest zupełnie możliwe.

Co się tyczy możliwości podniesienia % tłuszczu, to autor podkreśla, iż przede wszystkim jest to cecha dziedziczna. Sprawa podniesienia % tłuszczu może okazać się łatwiejsza, gdy u zwierząt, posiadających tę ceną zaletę, zastosujemy w dodatku odpowiednie żywienie. Dużą wagę przywiązywać należy do żywienia krów w okresie cielności (pasza bytowa + na 5 litrów mleka). Zadawanie makuchów, działających na tłuszcz dodatnio, nie jest konieczne, więcej natomiast uwagi zwrócić trzeba na spasanie dobrego siana.

Przy pastwisku i zielonkach są wahania % tłuszczu; dla lepszego wyzyskania tych pasz konieczne jest uzupełnienie węglowodanami. Trawa i siano z kwaśnych łąk obniżają procent tłuszczu.

Pasza ma też duże znaczenie, jeśli chodzi o jakość tłuszczu mleka, a mianowicie: *twarde masło* otrzymujemy przy spasaniu makuchów palmowego i kokosowego, śruty sojowej, grochu, ziemniaków i liści buraczanych; *miękkie masło* dają makuchy: rzepakowy, słonecznikowy, sezamowy, mąka ryżowa; *normalne masło*: orzech ziemny, makuch lniany, owies, otręby pszenne.

Wreszcie autor zwraca uwagę na dokładne i racjonalne dojenie, jako czynnik wpływający na zwiększenie ilości tłuszczu.

Lew.

M. Seelemann. Obecne nasze wiadomości o chorobach wymienia i poglądy na ich skuteczne zwalczanie. (Unsere heutigen Kenntnisse über die Euterkrankheiten und die Aussichten auf ihre erfolgreiche Bekämpfung). Deutsche Landwirtschaftliche Tierzucht. 30.III.1935.

Artykuł powyższy daje w treściwej formie przyczyny i przebieg chorób wymienia u krów oraz ich zwalczanie. Autor zwraca uwagę na b. częste występowanie chorób wymienia u najlepszych dójek, które tracą z tego powodu sporo mleka. W większości wypadków schorzenia wymienia wywołuje streptokok, jednocześnie będący przyczyną żółtości mleka. Jako środek zapobiegawczy i jednocześnie leczniczy autor radzi używać nowego, świeżo wypróbowanego sposobu w Niemczech, wpryskiwania do sutek „entozonu”, nowego środka zabijającego streptokoki.

R. P.

T. Bonadonna. Strona teoretyczna i praktyczna zagadnienia pojenia w hodowli. (Aspect theorique et pratique du problème de l'alimentation hydrique en zootechnie). La Clinica Veterinaria. Milan, 1934 r.

Kwestia wody, a więc odpowiedniego pojenia w żywieniu zwierząt domowych zajmuje ostatnio sporo miejsca w rozważaniach na tematy żywienia. Autor po raz pierwszy może w zootechnice wystąpił ze specjalną pracą, poświęconą badaniom co do zapotrzebowania wody w różnych warunkach przez różne zwierzęta domowe. Zwłaszcza obszernie potraktowane jest tu było mleczne, dla wydajności którego, jak się okazało, woda ma pierwszorzędne znaczenie.

Autor znalazł, że krowa wagi 500 kg, konsumująca 12 kg suchej masy w paszy, potrzebuje niemniej niż 42—52 litrów wody, o ile się nie rusza i nie jest na słońcu i wietrze. Zależy to również od rodzaju paszy. Jeśli w dawce mamy wodnistą paszę, która może podnieść zawartość wody w paszy zawierającej do 50%, wtedy zapotrzebowanie wody u krowy spada do 42 litrów.

Na paszy wyłącznie zielonej plus okopowe, co daje 90% wody w dawce, krowa pije już bardzo mało, o ile obywa się bez ruchu.

Mariani na stacji zootechnicznej w Medjolanie stwierdził, że krowa o dziennej wydajności 20 litrów mleka, pomimo pastwiska na świeżej trawie łąkowej, potrzebowała 37 litrów wody do picia.

Z powyższą kwestią łączy się, według autora, sprawa odpowiednich urządzeń do pojenia w oborach. Między innymi stwierdzono według niego, że urządzenia t. zw. automatycznych poideł, z których krowa pije wodę, kiedy chce, podwyższyło udoje o 15%.

Co do kwestii zapotrzebowania wody przez świnię, to autor potwierdza racjonalność dawania w chlewniach świeżej wody obok t. zw. suchego żywienia, coraz więcej znajdującego rozpowszechnienie w praktyce żywienia trzody chlewnej.

R. P.

Prof. Iwanow. Selekcja owiec w Askanji Nowej. (Selekcja owiec w Ascania Nova). Problemy Żywności. XII—34.

Przed nami sprawozdanie z 10-letniej pracy nad selekcją stada Rambouilletów w dawnym majątku Falc-Fejna, znanym z największego na świecie ogrodu zoologicznego. Obecnie obok egzotycznych zwierząt Ascania Nova posiada doświadczalną fermę zootechniczną, kierowaną przez nestora rosyjskich owczarzy-zootechników, prof. Iwanowa.

Sprawozdanie jest ciekawe dzięki temu, że daje jasny, konkretny sposób użyty w stadzie dla kontroli genotypów baranów reproduktorów. Grupa elity wybierana była z początku na zasadzie wyglądu zewnętrznego i bonitacji wełny, lecz dla określenia genotypów pożądaných każdy z 16 tryków skrzyżowany był z 40 maciorkami różnych linii krwi i na mocy analizy jakości potomstwa wybrano jako reproduktory 3 tryki oraz ujawniono najdatniejsze połączenia linii krwi.

Poza tem udało się dobrać linie krwi tak, że przez szereg dziesięcioleci można będzie uniknąć w stadzie konieczności sprowadzania tryków z innych stad. Zamierzone jest utrzymanie stada w ilości 3000 sztuk, przyczem autor podkreśla, że jest ono wzorowo prowadzone i dające materiał bardzo wysokiej klasy.

R. P.

W czasie obrad nad sprawozdaniami i programem działalności Towarzystwa, działalność Zarządu scharakteryzował prezes, komunikując o przewidywanym skupieniu doświadczalnictwa rybackiego pod egidą Komisji Doświadczalnictwa, jak również o zorganizowaniu Komisji Pszczelarskiej.

Sprawy doświadczalnictwa omawia p. prof. K. Różycki, charakteryzując wyniki prac doświadczalnych od czasu zorganizowania zakładów do chwili obecnej. Jeśli chodzi o przyszłość, to jednym z ważniejszych problemów jest kwestia typu bydła hodowanego w Sarnach. Prace stacji kontroli użyteczności trzody bekonowej w Starym Brześciu wymagają usystematyzowania pod względem doboru materiału wysyłanego do zbadania, tak, by cenniejsze knury mogły być ocenione na podstawie wartości większej ilości potomstwa.

Prof. dr. H. Malarski omawia prace nad racjonalizacją żywienia. Jak dotychczas tak i nadal Państwowy Instytut Gospodarstwa Wiejskiego będzie pracował w ścisłym porozumieniu z Komisją Doświadczalnictwa P. T. Z. w sprawach żywienia koni i w kwestii kiszzonek.

Projekt prac w dziedzinie pszczelarstwa referuje dr. S. Blank-Weissberg. Zamierzenia te idą w kierunku zebrania danych statystycznych, badania pogłowa pod względem rasowym, stworzenia punktów kontrolnych, badań chorób pszczelich i t. p.

Sprawy Instytutu Wełnoznawczego w krótkości charakteryzuje inż. St. Wiśniewski, informując o projekcie rozszerzenia kuratorium i zorganizowania specjalnego Zarządu Instytutu.

Poza pracą w wymienionych działach P. T. Z. zamierza zorganizować szereg zebrań referatowych z dziedziny organizacji pracy w poszczególnych działach hodowli, jak również cyklów wykładów, któreby pozwoliły zootechnikom na zapoznanie się ze współczesnym stanem wiedzy przyrodniczej, związanej z hodowlą zwierząt.

W dziale wydawnictw, posiadając środki finansowe na II część podręcznika żywienia i na druk sprawozdań z doświadczeń, P. T. Z. zamierza zwrócić się do Ministerstwa z prośbą o udzielenie zasiłku na wydanie podręczników fizjologii zwierząt i hodowli owiec, pracy o opasaniu bydła i kilku broszur popularnych, w tem przedewszystkiem wyników doświadczeń dotychczasowych.

Wobec złożenia mandatów w roku ubiegłym przez cały Zarząd i wybrania przez Ogólne Zebranie w dn. 11.III.1934 r. nowego Zarządu, na posiedzeniu Zarządu P. T. Z. w dn. 22-im marca 1935 r. określono $\frac{1}{3}$ ustępujących członków przez wylosowanie pp.: inż. W. Dusogę'a, insp. Wł. Szczekin-Krotowa, prof. J. Sosnowskiego, dr. Z. Zabielskiego, zastępcy — inż. A. Marszewskiego. Ogólne zebranie wybiera ponownie osoby wymienione.

W myśl powyższego skład Zarządu i Komisji Rewizyjnej P. T. Z., po ukonstytuowaniu się, jest następujący: prof. Jan Sosnowski, Warszawa — prezes, prof. dr. Henryk Malarski, Puławy — wiceprezes, prof. Roman Prawocheński, Kraków — wiceprezes, prof. Karol Różycki, Dublany k/Lwowa — wiceprezes, inż. Wacław Dusogę, Warszawa — skarbnik, insp. Włodzimierz Szczekin-Krotow, Warszawa — zastępca skarbnika, dyr. Zygmunt Ichnatowicz, Warszawa, doc. dr. Tadeusz Konopiński, Poznań, prof. dr. Jan Rostafiński, Warszawa, prezes Maurycy Trybulski, Warszawa, inż. Stefan Wiśniewski, Warszawa, dr. Zdzisław Zabielski, Borowina p. Gołęb; poza tem do Zarządu należą pp. prof. dr. Zygmunt Markowski, jako przewodniczący oddziału P. T. Z. we Lwowie, prof. dr. Franciszek Staff, jako przewodniczący Sekcji Rybackiej; zastępcy: dr. Józef Dubiski, Cieszyn, inż. Bronisław Kączkowski z Warszawy, inż. Antoni Marszewski, Płaszczków; Komisja Rewizyjna — pp.: Jan Eustachy Kowerski, Warszawa, Henryk Wysokiński, Warszawa, inż. Wacław Wróblewski, Warszawa; zastępcy w Komisji Rewizyjnej: dr. Stefan Koepe, Warszawa, inż. Janusz Królikowski, Warszawa.

Nowi członkowie P. T. Z.

Na zebraniach Zarządu Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego w dniach 22-im i 24-ym marca zostali przyjęci w poczet członków Towarzystwa pp.: inż. Ludwik Bernstein, maj. Lasocin, Aleksander Danileczuk, Skrzydlów, dr. Antoni Demjanowicz, Lublin, Adam Domański, Białokrynica, inż. Czesław Münnich, Kraków, Bogdan Olszewski, Kielce, dr. Ryszard Szreter, maj. Słup, inż. Józef Szymiski, Białystok, inż. Robert Tor, Lublin.

Z instytucyj i zrzeszeń hodowlanych.

Z Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego.

Ogólne zebranie.

Dn. 24-go marca odbyło się doroczne ogólne zebranie Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego pod przewodnictwem prezesa prof. Jana Sosnowskiego.

Na początku zebrania zostały wygłoszone następujące referaty: 1) dr. Henryk Gnoiński: „O wewnętrznym wydzielaniu”, 2) insp. Wł. Szczekin-Krotow: „Dziedziczenie mleczności i zawartości tłuszczu w mleku”, poczem odbyła się dyskusja.

Kronika.

Hodowla trzody chlewnej we Włoszech.

Pod względem hodowli trzody chlewnej stoją Włochy na jednym z ostatnich miejsc w Europie, wykazując tylko 3.300.000 sztuk świń na 42.000.000 mieszkańców, a więc zaledwie 8 sztuk na 100 mieszkańców. Hiszpanja, znajdująca się w podobnych warunkach klimatycznych, wykazuje podwójną ilość trzody chlewnej w stosunku do Włoch, a Bałkany znane są nawet z „prześwinienia” swych ziem. Wynika z tego, że klimat nie może być hamulcem hodowli trzody chlewnej we Włoszech. Największe skupienia trzody chlewnej spotykamy we Włoszech jedynie w północnej części, w dolinie Po. Podstawę żywienia stanowi kukurydza, uprawiana w tych okolicach na szeroka skalę od szeregu dziesiątków lat, wreszcie ziemniaki. Mleko chude przy tuczach trzody chlewnej dopiero w ostatnich latach znalazło tam zastosowanie. W środkowej i południowej części Włoch hodowla trzody chlewnej właściwie nie istnieje wcale. Są wszędzie, w których niema ani jednej świni.

Z tych 3.300.000 sztuk świń, które wykazują Włochy, bije się rocznie około 2.900.000 sztuk. Świnie przeznacza się na ubój głównie w miesiącach od października do grudnia. Domowy ubój we własnym gospodarstwie rzadko ma miejsce; około 1.500.000 świń (52%) przerabia się co rocznie na wędliny, szynki, bekony i t. d. Tych przetworów jest we Włoszech około 200, zatrudniających przeszło 10.000 robotników. Smalec i słonina znajduje zbyt wewnątrz kraju, ^{1/20} część całej produkcji wędlin, szynki i bekony idzie na eksport.

Zrozumiałe jest, że przy tak dużym zaludnieniu (42.000.000 mieszkańców) Włochy nie mogą być pod względem produkcji trzody chlewnej samowystarczalne. Duże ilości słoniny i smalcu zmuszone są importować z zewnątrz, a żywą trzodę chlewną m. in. z Polski. Trudności dewizowe, które wprowadziły Włochy, uniemożliwiają niestety większy przywóz tych produktów do Włoch tak, że na wydatne podniesienie importu nie można liczyć. Przeciwnie destrykcje rządu idą w tym kierunku, aby przez rozszerzenie upraw okopowych, kukurydzy i t. d. dać rolnictwu krajowemu warunki do produkcji trzody chlewnej. Dla otrzymania większej ilości mleka, potrzebnego przy tuczach trzody chlewnej, wprowadził rząd przepisy, ograniczające użycie większych ilości mleka chudego przy produkcji serów, sądząc, że przyczyni się do wydatnego podniesienia produkcji trzody chlewnej.

T. K.

Zorganizowanie Związku Hodowców Bydła Nizinnego Czarno-Białego w Kielcach.

W związku z nową ustawą, poręczającą izbom rolniczym planową hodowlę i prowadzenie stad zarodowych, które to prace izby mogą przekazać rejonowym związkom hodowlanym, odbył się w dniu 12 marca r. b. w lokalu Kieleckiej Izby Rolniczej pod przewodnictwem prezesa Izby, p. Tomasza Kozłowskiego, Walny Organizacyjny Zjazd Hodowców Bydła Nizinnego Czarno-Białego.

Zjazd ten licznie reprezentowany przez hodowców zarówno mniejszej jak i większej własności zaszczylił swą obecnością delegat Pana Ministra Rolnictwa, p. Naczelnik Wydziału Wytworczości Zwierzęcej, inż. E. Baird. Kielecki Urząd Wojewódzki reprezentowali pp. Wł. Nowolecki i St. Czarnocki.

Po zagajeniu zjazdu p. prezes Kozłowski zreferował projekt organizacji hodowli w okręgu działalności izby, poczem p. naczelnik Baird podał zasady tej organizacji w odniesieniu do mającego się ukazać w najbliższym czasie rozporządzenia wykonawczego do ustawy o nadzorze państwa nad hodowlą bydła, trzody chlewnej i owiec.

Przedłożony przed Podkomisję Hodowli Bydła Kieleckiej Izby Rolniczej statut związku został bez zmiany przyjęty, następnie wybrany został zarząd związku w następującym składzie: prezes p. Jerzy Różycki, wiceprezes p. Adam Stolzmann, członkowie pp. Józef Helbich, Edward Kiszka i August Łempicki, który wszedł do zarządu związku z urzędu, jako przewodniczącą Podkomisji Hodowli Bydła.

Ponadto przyjęty został szereg wniosków i uchwał, mających zasadnicze znaczenie dla organizacji związku, dotyczących:

1) wysokości opłat, które wynoszą od krów zapisanych do księgi głównej zł. 4, księgi wstępnej — zł. 2, do rejestru pomocniczego i pozostałych krów nie objętych rejestracją związku, a znajdujących się pod opieką związku i izby zł. 1, od buhajów przyjętych do księgi głównej — zł. 5, oraz z tytułu pośrednictwa za dokonane przez związek transakcje 3% od sumy kupna, obciążające jednostronnie sprzedawcę;

2) utworzenia rejestru pomocniczego krów dla dania możliwości objęcia pracami związku możliwie największej ilości krów, znajdujących się pod kontrolą użyteczności;

3) wprowadzenia ograniczeń przy przyjmowaniu do związku tych członków, którzy nie dokonają do dnia 1-go lipca r. b. rozliczenia z Komisją Likwidacyjną Związku Warszawskiego oraz tych, którzy do dnia 15-go kwietnia r. b. nie uregulują zaległych opłat na rzecz Kieleckiej Izby Rolniczej za r. 1933/34.

Należy podkreślić, iż dotychczasowe prace w organizowaniu związku znajdują się na jak najlepszej drodze, czego dowodem jest harmonijny nastrój i zgodność poglądów wszystkich uczestników zjazdu.

XXVI przetarg na bydło zarodowe w Grudziądzu.

Dnia 4 kwietnia odbyła się wiosenna licytacja buhajów i materiału żeńskiego, zorganizowana przez Pomorskie Towarzystwo Hodowców Bydła Nizinnego Czarno-Białego.

Z pośród zgłoszonych 52 buhajów dostarczyli hodowcy na przetarg 35 sztuk. Komisja kwalifikująca uznała przedstawiony materiał za bardzo dobry, kilka zaś sztuk oceniła jako wysoce wartościowe i stosując wysokie wymagania dopuściła do sprzedaży 29 stadniczków.

Przeciętna cena buhajka na przetargu wyniosła 750 zł.

Najwyższe ceny poszczególnych sztuk były następujące:

- 1) Reks hodowli p. Heringa z Mirowa — 2.580 zł.
- 2) Roland hodowli p. Heringa z Mirowa — 1.300 zł.
- 3) Lubomir hodowli p. Szulca z Napola — 1.200 zł.

Wszystkie te stadniczki charakteryzuje bardzo prawidłowa budowa.

Dwa pierwsze buhajki zostały sprzedane do czołowych obór pomorskich. Są to synowie, liczącego obecnie 9 lat, stadnika

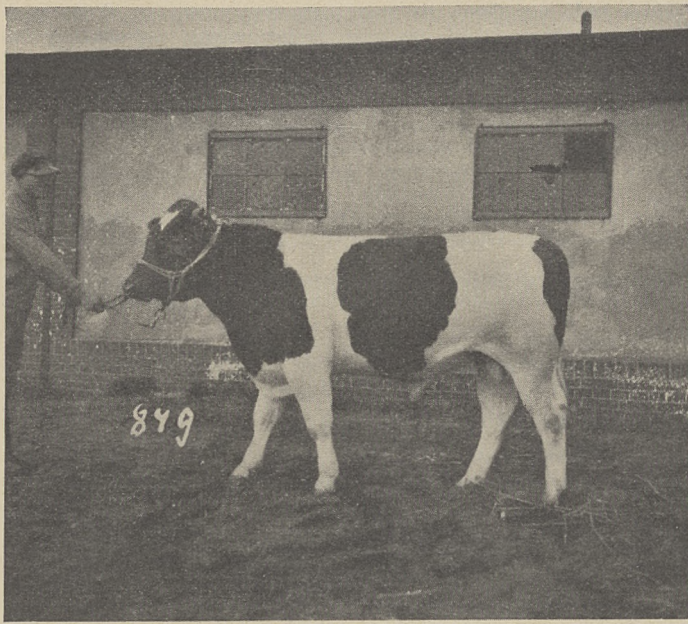


Buhajek „Roland” Nr. ciel. 9810, ur. 2.5.34 w Mirowie u p. Heringa.

O. Mariner 485. M. Cora 5533.

Mleczność matki:	31/32	—	6812 kg	—	3,86% tł.
	32/33	—	6949	—	3,73% „
	33/34	—	5019	—	3,72% „

Mleczność matki ojca:	22	—	5680	—	4,08% „
	23	—	6624	—	3,70% „
	24	—	2422	—	4,18% „
	25	—	6110	—	3,66% „



Buhajek „Lubomir” Nr. ciel. 5617, ur. 13.1.1934 u p. Szulca w Napolu.

O. Friesenstolz 723. M. Lubomira 9739.

Mleczność matki: 33/34 — 3053 kg — 3.53% tł.

(pierwiastka. 300 dni doju)

Mleczność matki ojca: 30 — 4805 „ — 3.91% „

31 — 6007 „ — 3.65% „

32 — 6326 „ — 3.70% „

33 — 7119 „ — 3.93% „

Marinera Nr. 485, który dał już liczne potomstwo, wyróżniająca się dobrą budową i wykazał wyraźnie dodatni wpływ na podnoszenie % tłuszczu córek w porównaniu do ich matek, potwierdzając walory swego rodowodu, łączącego wybitne prądy krwi wschodnio-fryzyjskie.



Reproduktor w Zajączkowie u p. Heydemanna „Bertus” Nr. 678.

ur. we Wschodniej Fryzji.

O. Kobold 28755. M. Bertha 166112.

Mleczność matki: 28 — 6183 kg — 3.86% tł.

Trzeci buhajek wystawiony przez p. Heringa, a korzystnie się również przedstawiający był synem tegoż Marinera, czwarty zaś i ostatni pochodzi po synie i córce tego stadnika.

Liczna i wyrównana była stawka 5 buhajków p. Szulca z Napola, wszystkie po buhaju Friesenstolz Nr. 723. Stadnik ten, o bardzo prawidłowej, harmonijnej budowie, dał również dobre potomstwo żeńskie, które będzie stanowiło nową erę w oddawna cennej oborze p. Szulca.

Z pozostałych grup wyróżniały się 2 stadniczki p. Modrowa z maj. Modrowo po buhaju Ebko Nr. 727, dającym potomstwo wyrównane i dobrej budowy, zwłaszcza żeńskie, które wykazuje również odpowiednią wydajność. Dalej wymienić należy 6 buhajków hodowli dr. Koerbera z Nowych Jankowic, z których 4 byli to synowie przepięknego stadnika Jerome’a Nr. 712. Stare stado p. Heydemanna z Zajączkowa oparte na Blitzu, synu Blüchers Bismarcka dało dobre buhajki po stadniku mocnej budowy Bertusie Nr. 678.

Wszystkie wymienione reproduktory należą do najcenniejszych linii hodowli wschodnio-fryzyjskiej i z wyjątkiem Bertusa pochodzą z obory dr. Oltmansa w Łoga, prowadzonej od dawna w kierunku wysokiej użytkowości.

Duże zainteresowanie budził rodowód zamieszczanego w katalogu buhajka Nr. ciel. 4581 hodowli p. Wyganowskiego z Gołębiewka ze względu zwłaszcza na bardzo bliski inbred na Fatmę Nr. 4851, krowę b. mleczną i o dość dobrym % tłuszczu (1930/31 — 6432 kg mleka o 3,38% tł.; 1931/32 — 7881 kg mleka o 3,34% tł.; 1932/33 — 7450 kg mleka o 3,42% tłuszczu). Stadniczek ten nie został przysłany na przetarg.

Materiał żeński reprezentowało na przetargu 11 krow i jałowic, cena wywoławcza których przeważnie wynosiła 500 zł. Sztuki te nabywców nie znalazły.

W.

VI Międzynarodowy Kongres Drobiowy w Berlinie.

Kongres połączony z wystawą żywych zwierząt i przyrządów, oraz z wystawą sprawozdawczą kilku krajów, odbędzie się w Berlinie w czasie od 31 lipca do 9 sierpnia 1936 r. Datę wystawy ustalono na czas, w którym odbywać się będzie w Berlinie olimpiada; wobec tego należy się spodziewać, że wystawę zwidzi bardzo wiele osób, zwłaszcza, że ceny biletów podróży będą obniżone.

Możemy podać następujące szczegóły kongresu i wystawy. Wystawa odbędzie się na wielkich terenach wystaw i jarmarków miasta Berlina. Wielkie hale, które będą rozporządzać wystawą, mają większą powierzchnię, niż słynny kryształowy pałac w Londynie. Dobre światło na wystawie pozwala na uwydatnienie każdego przedmiotu, zwłaszcza wystawionych zwierząt. Na życzenie World’s Poultry Science Association, które te kongresy urządza co trzy lata, przewiduje się pewne ograniczenie liczby wystawianych zwierząt, gdyż chodzi o to, by wystawa światowa obejmowała tylko najlepsze ptaki z każdej rasy i z każdej barwy upierzenia. Naogół komitety narodowe, utworzone w poszczególnych krajach, nie przyjmą więcej, niż po dwa gniazda z każdej rasy i z każdej barwnej odmiany, ale nie będą tego schematu przestrzegać zbyt ściśle. W razie istnienia specjalnie wartościowych ptaków, zwłaszcza ptaków użytkowych o bardzo dobrym rodowodzie, dopuszczona będzie większa ilość okazów poszczególnych ras. Opłata za stanowisko wynosi za dwie kury i koguta lub dwie kaczki i kaczora 8 RM, za parę gęsi lub perlic — 12 RM, za parę gołębi lub za jednego królika — 5 RM. Bliższe szczegóły co do wystawy zwierząt i artykułów przemysłowych można otrzymać od Generalnego Sekretariatu Międzyn. Kongresu Drobiowego, Berlin, SW 68, Kochstrasse 6—7.

Łącznie z wystawą zwierząt i artykułów przemysłowych kilka krajów wystawi przegląd tego, czego zdołały dokonać w dziedzinie hodowli drobiu w ostatnich kilku latach. Każdy kraj podzieli się również wynikami swoich doświadczeń i poda szczegóły swoich badań naukowych. Tego rodzaju wystawy mają bardzo wielkie znaczenie dla wszystkich hodowców drobiu, przyczyniając się do międzynarodowej wymiany zdobyczy naukowych. Do tego samego celu służyć będą ponadto odczyty, które będą się odbywać podczas kongresu. Podawane będą najlepsze i najważniejsze prace ostatnich lat z dziedziny wiedzy drobiowej; w interesie każdego postępowego hodowcy drobiu leży zatem uczestniczenie w zjeździe. Odczyty odbywać się będą w „Preussenhaus”, dawnym parlamencie, budynku, który za-

liczają do najpiękniejszych gmachów Berlina. W budynku tym znajdują się zarówno wielkie sale na wykłady ogólne, jak mniejsze dla obrad sekcji, restauracja, poczta, czytelnia i t. d. Położony jest wprawdzie w centrum Berlina, lecz nie dochodzi do niego hałas uliczny.

Wpisowe na kongres wynosi 16 RM aż do 30 czerwca 1936 r., później wynosić będzie 20 RM. Niemiecka dyrekcja kongresu zwraca się do przyszłych członków kongresu z prośbą o jak najwcześniejsze zapisywanie się celem zapewnienia im potrzebnych lokali i celem dania dyrekcji możności zorjentowania się w liczbie uczestników podczas przyjęć i objazdów,

które będą urządzone na cześć członków kongresu. O ile zapisy uskutecznione będą na czas, będzie można zapewnić członkom wygody i korzyści, które niemiecka dyrekcja chce dla nich przygotować. Dla pań, towarzyszących członkom kongresu cena wpisu wynosi do 30 czerwca 1936 r. — 8 RM, później — 10 RM. Osoby, które chcą jedynie uczestniczyć w głównych odczytach, lecz nie mają prawa brać udziału w przyjęciach i wycieczkach, płacą 5 RM. Po zakończeniu kongresu odbędzie się ośmiodniowa wycieczka po Niemczech, podczas której goście zwiedzą najważniejsze niemieckie hodowle drobiowe i wiejskie ośrodki hodowli drobiu i poznają piękno krajobrazu niemieckiego.

Wiadomości targowe.

Ceny hurtowe produktów hodowli oraz pasz za 100 kg w złotych na Giełdzie Warszawskiej *)

Rok i miesiąc	Bydło rogате — żywa waga	Trzoda chlewna — żywa waga	Mleko	Masło	Otręby żytnie	Makuchy		Siano**)	Ziemniaki**)	Jęczmień**)
						lniane	rzepakowe			
r. 1935 Styczeń . . .	56.00	61.00	15.00	2,49	9,06	16,50	13,00	4,81	2,36	13,40
" " Luty	52,00	59,00	15,00	2,74	8,70	16,50	12,75	5,05	2,46	14,05

Ceny miejscowe płacone producentom *)

	W o j e w ó d z t w a								Polska
	Warszawa	Łódź	Lublin	Wilno	Poznań	Pomorze	Kraków	Lwów	
r. 1935 styczeń									
wieprz—żywa waga za kg	0,50	0,48	0,48	0,61	0,46	0,49	0,56	0,48	0,52
mleko za litr	0,12	0,14	0,14	0,17	0,11	0,11	0,17	0,15	0,15
jaja za 10 sztuk	0,88	0,89	0,68	0,75	0,93	0,98	0,72	0,59	0,75
owce rzeźne za sztukę .	15	13	12	11	18	19	15	10	13
r. 1935 luty									
wieprz—żywa waga za kg	0,47	0,49	0,45	0,58	0,46	0,48	0,53	0,45	0,50
mleko za litr.	0,12	0,13	0,13	0,16	0,10	0,11	0,17	1,15	0,15
jaja za 10 sztuk.	0,77	0,77	0,65	0,76	0,77	0,84	0,69	0,57	0,70
owce rzeźne za sztukę .	15	13	11	11	20	18	15	10	13

Stosunek cen produktów hodowli do cen pasz.

Rok i miesiąc	Stosunek ceny żywej wagi bydła rogatego do ceny					Stosunek ceny ż.w. trzody chlewnej do ceny		Stosunek ceny mleka do ceny					Stosunek ceny masła do ceny				
	otrąb żytnich	makuchów lnianych	makuchów rzepakowych	s i a n a	ziemniaków	jęczmienia	ziemniaków	otrąb żytnich	makuchów lnianych	makuchów rzepakowych	s i a n a	ziemniaków	otrąb żytnich	makuchów lnianych	makuchów rzepakowych	s i a n a	ziemniaków
r. 1935 styczeń . . .	6,1	3,4	4,3	11,6	23,7	4,6	25,8	1,6	0,9	1,1	3,1	6,4	27,4	15,1	19,1	51,8	105,5
" " luty	5,9	3,1	4,1	10,3	21,1	4,2	23,9	1,7	0,9	1,2	2,9	6,1	31,5	16,6	21,5	54,3	111,4

*) Wiadomości Statystyczne Nr. 4 i 7. (Ceny hurtowe żywności).

**) Wiadomości Statystyczne Nr. 6 i 9. (Ceny miejscowe płacone producentom).

Ceny bekonów w Anglii.

Za 1 ctw. w szylingach. 1 ctw. = 0.508 q.

Kraj pochodzenia	7.II	14.II	21.II	28.II	7.III	14.III	21.III	28.III	4.IV	11.IV
Duńskie	82—86	82—86	82—86	76—82	76—82	76—82	82—86	82—86	82—86	82—86
Szwedzkie	76—82	76—82	76—82	70—77	70—77	72—77	79—83	79—83	79—83	79—83
Holenderskie	76—82	76—82	76—82	70—78	70—78	70—78	79—83	79—83	78—88	78—83
Polskie	70—76	70—76	70—76	67—73	68—73	67—73	74—78	74—78	74—78	74—78
Litewskie.	69—78	69—78	69—78	66—75	66—75	68—75	75—80	75—80	75—80	75—80

Podaż trzody chlewnej na rynku wiedeńskim.

	14.II	20.II	27.II	6.III	13.III	20.III	27.III	3.IV	10.IV	17.IV
Dowieziono ogółem	13.520	13.210	13.591	12.902	13.185	13.177	12.662	14.015	13.187	13.028
w tem z Polski	2.362	2.362	2.364	2.363	2.356	2.351	2.354	2.358	2.358	2.358

Ceny pasz treściwych.

Notowania Giełdy Zbożowej. Cena za 100 kg w złotych. Parytet wagon Warszawa.

	11.II	19.II	26.II	5.III	12.III	20.III	27.III
Otręby żytnie	8.62	8.62	9.37	9.37	9.37	9.62	9.37
" pszenne grube	11.25	11.50	12.25	12.25	12.25	12.50	11.75
" " średnie	10.25	10.50	11.25	11.25	11.25	11.75	11.25
Makuchy lniane	16.50	16.50	17.00	17.00	17.50	17.50	18.00
" rzepakowe	12.75	12.75	12.75	12.75	12.50	12.50	12.50
" słonecznikowe 42—44%	17.50	17.50	18.25	18.25	18.25	18.25	18.25
Śruta sojowa 45% z work.	19.75	19.75	19.75	19.75	19.75	19.75	18.75

N a b i a ł.

Rynki krajowe.

Hurtowe notowania w/g Komisji Nabiałowej.

Masło 1 kg w h.	od 22.II	od 2.III	od 5.III	od 7.III	od 9.III	od 14.III	od 17.III	od 20.III	od 24.III	od 29.III	od 2.IV	od 6.IV	od 9.IV
Wyborowe w drobnym opakowaniu	2.70	2.80	2.90	3.10	3.20	3.00	2.90	2.80	2.60	2.80	3.00	3.10	3.20
Deserowe	2.30	2.40	2.50	2.70	2.80	2.60	2.50	2.40	2.20	2.40	2.60	2.70	2.80
Solone mleczarniane	2.20	2.30	2.30	2.50	2.60	2.40	2.30	2.20	2.00	2.20	2.40	2.50	2.60
Osełkowe	2.00	2.10	2.20	2.20	2.30	2.10	2.00	1.90	1.70	1.90	2.10	2.20	2.30

W detalu dolicza się do tych cen najwyżej 10—15%.

R y n k i z a g r a n i c z n e.

B E R L I N.

Jaja za 1 szt. w fenigach: niemieckie wagi:	22.II	1.III	8.III	15.III	29.III	5.IV	12.IV
65 gr i wyżej.	12,0	9,5	9,0	9,0	9,0	9,0	9,0
60 — 65 gr	11,5	9,0	8,5	8,5	8,5	8,5	8,5
55 — 60 "	11,0	8,5	8,0	8,0	8,0	8,0	8,0
50 — 55 "	10,25	8,0	7,5	7,5	7,5	7,5	7,5
45 — 50 "	9,5	7,5	7,0	7,0	7,0	7,0	7,0

L O N D Y N.

Jaja za dużą setkę w szylingach:	16.II	23.II	2.III	9.III	16.III	23.III	30.III	6.IV	13.IV
angielskie standartowe	13.6—14.6	12.0—14.0	9.9—12.0	9.3—11.0	9.9—10.0	9.3—9.6	9.0—9.3	9.3	8.9—9.0
holenderskie brunatne.	9.6—13.6	9.6—12.9	9.0—12.0	9.6—10.9	9.6—10.3	7.4—9.9	7.3—9.6	6.9—9.6	6.6—9.6
polskie standaryzowane	—	—	—	7.3—8.6	7.3—8.0	6.9—8.0	5.6—6.4	5.6—6.6	5.0—6.6
Masło za ctw. w szylingach:	24.II — 2.III	3.III — 9.III	10.III — 16.III	29.III — 31.III	1.IV — 7.IV				
nowozelandzkie najlepsze niesolone	88—90	86	80—82	76—78	78—80				
australijskie " " "	86—88	84	78	75—76	75—76				
duńskie.	112	106	104—105	102	100—101				
polskie.	78—80	—	—	—	—				

Handel zagraniczny Rzeczypospolitej Polskiej *).
Zwierzęta żywe, wytwory pochodzenia zwierzęcego.

	T o n n y		Tysiące złotych		T o n n y			Tysiące złotych		
	Styczeń		Styczeń		lut	Styczeń - Luty		lut	Styczeń—Luty	
	1935	1934	1935	1934	1935	1935	1934	1935	1935	1934
Przywóz do Polski.										
Zwierzęta żywe sztuk	183	2.850	10	227	—	183	4.484	—	10	244
(konie, bydło, owce, świnię)										
Tłuszcze zwierzęce jadalne tonn	12	49	15	30	—	—	—	—	—	—
Wywóz z Polski.										
Konie sztuk	701	992	178	179	854	1.555	2.790	190	368	525
Bydło rogate "	596	404	158	145	817	1.413	1.249	196	354	535
Trzoda chlewna "	14.431	12.294	1.519	1.214	11.802	26.233	21.074	1.137	2.656	2.182
Owce i kozy "	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gęsi "	13.889	1.663	95	8	1.241	16.735	6.208	11	113	47
Mięso świeże, solone i mrożone tonn	396	353	310	300	236	632	422	233	543	428
w tem — baranina "	49	35	85	53	56	105	35	98	183	53
Bekony "	1.663	2.532	3.023	4.848	1.505	3.168	4.731	2.772	5.795	9.746
Szynki peklowane "	89	125	179	264	66	155	250	134	313	568
Masło "	74	177	152	483	127	201	233	251	403	591
Jaja "	432	1.040	588	1.561	177	609	1.969	233	821	2.730
Włosie i szczecina, pierze i puch "	148	185	731	1.087	130	278	337	772	1.503	1.351

Bydło rogate, trzoda chlewna i owce.
Targowisko miejskie w Poznaniu.

	C e n y w z ł o t y c h z a 100 k g żywej w a g i.								
	dn. 12.II	dn. 19.II	dn. 5.III	dn. 12.III	dn. 19.III	dn. 26.III	dn. 2.IV	dn. 9.IV	dn. 16.IV
Woły:									
1) pełnomięsiste, wytuczone, nieopręgane	48-52	48-52	50-54	50-54	48-52	48-52	48-54	48-54	50-54
2) mięsiste, tuczone, młodsze, do lat 3-ch	40-46	40-46	44-48	44-48	42-46	42-46	42-46	42-46	42-46
3) " starsze	34-38	34-38	38-42	36-42	36-40	36-40	36-40	36-40	36-40
4) miernie odżywione	26-30	26-30	28-32	28-32	26-30	26-30	26-30	26-30	26-30
Buhaje:									
1) wytuczone, pełnomięsiste	46-50	44-48	48-50	46-48	44-46	44-46	46-48	46-50	46-50
2) tuczone, mięsiste	34-42	34-40	42-46	40-44	38-42	38-42	40-44	40-44	40-44
3) nietuczone, dobrze odżywione, starsze	30-34	30-34	36-40	36-38	34-36	34-36	36-38	36-38	36-38
4) miernie odżywione	24-28	24-28	28-30	28-30	26-28	26-28	26-30	26-30	26-30
Krowy:									
1) wytuczone, pełnomięsiste	48-52	46-50	48-52	46-50	44-48	46-50	46-52	46-52	46-52
2) tuczone, mięsiste	40-44	38-42	40-44	40-42	38-40	40-42	40-44	40-44	40-44
3) nietuczone, dobrze odżywione	24-28	21-26	26-28	24-28	24-26	26-28	26-30	26-30	26-30
4) miernie odżywione	20-22	18-20	20-22	20-22	18-20	18-20	18-20	18-20	18-20
Jałowizna:									
1) wytuczone, pełnomięsiste	48-52	48-52	50-54	50-53	48-52	48-52	48-54	48-54	50-54
2) tuczone, mięsiste	40-46	40-46	44-33	44-48	42-46	42-46	42-46	42-46	42-46
3) nietuczone, dobrze odżywione	34-38	34-38	38-42	36-42	36-40	36-40	36-40	36-40	36-40
4) miernie odżywione	26-30	26-30	28-32	28-32	26-30	26-30	26-30	26-30	26-30
Młodzież:									
1) dobrze odżywiona	28-32	26-30	28-32	26-30	26-30	26-30	26-30	26-30	26-30
2) miernie odżywiona	26-28	24-26	26-28	24-26	24-26	24-26	24-26	24-26	24-26
Cielęta:									
1) najprzedniejsze, wytuczone	56-62	58-64	64-70	56-64	56-60	56-62	60-62	68-74	70-76
2) tuczone	50-54	54-56	56-62	50-54	50-54	50-54	54-58	60-66	60-66
3) dobrze odżywione	44-48	48-52	50-54	44-48	44-48	44-48	48-52	52-58	52-58
4) miernie odżywione	36-42	40-46	44-48	38-42	38-40	36-40	40-46	46-50	46-50
Owce:									
1) wytucz., pełnomięs. jagnięta i młodsze skopy	—	60-62	60	—	—	—	60-62	—	—
2) tuczone starsze skopy i maciorki	50-52	54-56	54-58	—	—	—	52-56	—	—
3) dobrze odżywione skopy i maciorki	—	—	—	—	—	—	—	—	—
4) miernie odżywione	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Świnie:									
1) pełnomięsiste od 120 — 150 kg ż. w.	58-62	62-66	68-72	68-72	66-68	64-66	64-66	62-64	62-64
2) " " 100 — 120 " " "	54-56	56-60	62-66	60-66	60-64	58-62	58-62	58-60	58-60
3) " " 80 — 100 " " "	50-52	52-54	56-60	56-58	48-54	46-52	54-56	54-56	54-56
4) mięsiste świnie ponad 80 kg ż. w.	46-48	48-50	52-54	50-54	—	—	46-52	46-52	46-52
5) maciory i późne kastraty	44-52	48-56	54-60	54-64	50	50-60	50-60	48-56	48-56

*) „Handel Zagraniczny Rzeczypospolitej Polskiej”. Styczeń, luty.

ADRESY HODOWCÓW.

Bydło.

Nizinne czarno-białe.

ZAKŁADY DOŚWIADCZALNE ROLNICZE
w STARYM BRZEŚCIU

p. BRZEŚĆ KUJAWSKI

TELEFON 5

Czerwone polskie.

FERDYNAND CYBULSKI

PRZYTOCZNICA, p. DORUCHÓW (TEL. 2), pow. KĘPNO

Obora zarodowa bydła czerwonego polskiego, nagrodzona medalami złotymi i srebrnymi. Wysoka mleczność, nadzwyczajna zdrowość.

Byczki do rozplodu stale na sprzedaż na dogodnych warunkach.

Trzoda chlewna.

Wielka biała angielska.

ZAKŁADY DOŚWIADCZALNE ROLNICZE
w STARYM BRZEŚCIU

p. BRZEŚĆ KUJAWSKI

TELEFON 5

MAJĄTEK MCHOWO

właściciel: WACŁAW SZAMOWSKI

p. IZBICA KUJAWSKA

TELEFON IZBICA 4

DOM. WAPNO

wł. Zakłady „SOLVAY” T-wo z ogr. por.

Warszawa

poczta WAPNO

pow. WĄGROWIEC

ROLNICY!

MĄCZKA MIĘSOKOSTNA

to produkt odżywczy
o dużej wartości

do szybkiego tuczenia drobiu, świń, ryb i bażantów,
wsypywany do paszy w ilości 15-20%.

Niezastąpiona jako nawóz
pod kwiaty, drzewka, krzewy i zboże.

Cena 100 kg zł. 25.-.

Przy zamówieniu przekazać należność na P. K. O. Nr. 16935

Mączkę mięsokostną sprzedaje

ZAKŁAD OCZYSZCZANIA MIASTA ST. WARSZAWY

UL. KAROWA 3, TEL. 204-01.

Zmiotki uliczne (nawóz koński) dostarczamy samochodami
w granicach Wielkiej Warszawy.

ZAKŁADY PRZEMYSŁU TŁUSZCZOWEGO I OLEJARSKIEGO

„UNION”

S. A.

G D Y N I A

Wyrób tłuszczów i olejów roślinnych z surowca egzotycznego
zamorskiego i krajowego.

Makuchy: palmowe, kokosowe, z orzecha
ziemnego, rzepakowe, lniane, konopne, sezamowe.

Specjalność firmy:

44^o%-owa mączka makuchowa.

Przyjmujemy zamówienia na mieszane wagonowe ładunki
makuchów w proporcjach odpowiadających indywidualnym
potrzebom danego gospodarstwa.

Adres dla listów: **Gdynia, skrzynka pocztowa Nr. 125.**

Adres dla przesyłek wagonowych: **Gdynia – Port Centralny bocznica własna.**

Adres dla depesz: **Olejarnia Gdynia.**

TELEFON 29-41 CENTRALA.